Nr. 224. Dnia 15 sierpnia. Sroda. Dnia 3 (15) sierpnia 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś:	**Wnieb. N. P. M rji.**
Czwartek:	Rocha Wyznawcya
Piątek:	Bernarda Opata..
Sobota:	Mirona Męczennika.

Wschód słońca o godzinie	4-ej	minut	27
Zachód " "	7-ej	"	43
Długość dnia godzin	15	"	16
Ubyło	1	"	14

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 44 r.
Zachód " " 8 " 34 w
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 6 (st. 1 c. 6)
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.

Niedziela:	Agapita Męczennika.
Poniedz:	Jacka Wyznawcy.
Wtorek:	Joanny Fremiot Wd.
Sroda:	Symforyana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 512. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jacława św., jutro Domorada.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—u wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Ferreol" (dramat); jutro „Tułacz" (melodramat).—Nowy: dziś „O chlebie i wodzie" (wodewil—występ panny Marji Fertner) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej);— Na wyspie w Łazienkach: dziś „Piękna Helena" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Ulica Marszałkowska" (farsa); jutro „Ulica Marszałkowska" (farsa); — Eldorado: dziś „Męczennica" (utwór sceniczny); jutro „Męczennica" (utwór sceniczny);— Wodewil: dziś „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila); jutro „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 10016 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, jako w uroczystość św. Rocha, w kościele św. Krzyża przypada doroczny odpust, który obchodzony będzie całodziennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesją. Po nieszporach zaś w korytarzu przed zakrystją tegoż kościoła odbędzie się sesja bractwa św. Rocha, na której osoby życzące należeć do tego bractwa w księgę Album zapisywać się mogą, jakoteż od dawniejszych członków bractwa składki przyjmowane będą.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie $9\frac{1}{2}$ zrana.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godzinie 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

Dobre rezultaty.

Donosiliśmy w swoim czasie, iż z ekspiracją kontraktu dzierżawy apteki w szpitalu Dzieciątka Jezus, zawartego przed laty kilkunastu (i odnawianego kilkakrotnie), między radą miejską warszawską dobroczynności publicznej a p. magistrem farmacji Zie-mińskim, kontrakt ten z inicjatywy p. naczelnika zakładów dobroczynnych nadal odnowionym nie został, a natomiast wprowadzono z d. 1-ym lipca roku przeszłego inny porządek. Zmiana ta i rezultaty jej pod względem finansowym przedstawiają się w następujący sposób:

Według dawnego kontraktu, p. Ziemiński płacił za lokal pod aptekę, złożony z 10 pokojów, 2 piwnic i góry, sumę rs. 2,500 rocznie i oprócz prawa ekspedjowania lekarstw na miasto posiadał wyłączny przywilej dostarczania tychże lekarstw dla chorych, leczonych w szpitalu Dzieciątka Jezus. Otóż w wspomnianym czasie rzeczony lokal uszczuplony został o 3 pokoje i wynajęty na aptekę p. Szczukockiemu za rs. 2,407 kop. 50 rocznie z prawem wydawania lekarstw wyłącznie tylko na miasto; trzy zaś pokoje przerobiono na sklepy i odnajęto za 900 rs. rocznie, czyli, że dochód z odnajęcia samego tylko lokalu powiększył się w ten sposób o 807 rs. 50 kop. rocznie.

W samym szpitalu urządzoną została natomiast apteka miejscowa, służąca wyłącznie tylko do użytku szpitalnego, i strona finansowa tej znowu inowacji przedstawia się, jak następuje:

	rs.	kop.
W I-em półroczu 1893-go r., t. j. przy dawnym stanie rzeczy wydano na lekarstwa i materjały apteczne	4,121	39
w II-em półroczu 1893-go r., t. j. przy nowym porządku, wydano na tenże cel .	2,502	07
Okazuje się z tego, że wprowadzona zmiana dała za jedno tylko półrocze oszczędności	1,619	32

Nader interesująco, w stosunku do powyższego rezultatu, przedstawiają się sumy, które szpital Dzie-

---

1)

O świecie.

NOWELA

przez

Jana Rutkowskiego.

Człowiek, który przez chwilę zajmie uwagę waszą, nie dla tego zwał się Jankiem, iż był choć w najdrobniejszej mierze podobnym do Janków znanych, cenionych, lubionych, sympatycznych, popularnych. Nie był on ani tak zajmującym, jak Janko Muzykant, ani tak bezgranicznie smutnym, jak Janko Cmentarnik, ani tak poetycznym, jak ów Janek z piosenki, co to „przyszedł i porwał wianek", lub „choć poszedł, wróci jeszcze, wróci!" Nie. Będzie, a raczej jest to od lat dwudziestu paru Janek bardzo pospolity, bardzo zwyczajny, bardzo przeciętny, jeden z takich człowieczków maleńkich, jakich setki tysięcy widzimy w około siebie. Wprawdzie mógłby bohater nasz urodzić się naprzykład w klasycznej Grecji i brać udział choćby w igrzyskach olimpijskich, wprawdzie mógłby pod Cezarem zdobywać Galję i przez niesłychanej tęgości czyny pozostać na wieki w pieśniach i rapsodach; wprawdzie mógłby żyć w jakiejś epoce przełomowej i cierpieć za miljony — cóż, gdy matka natura uznała za stosowne, aby przyszedł na świat dopiero w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, a tem samem nadała mu piętno szarej powszedniości, w którą obywateli swych przyobleka współczesność.

Był więc Janek nasz Jankiem pospolitym, *Johannes Vulgaris*, jakby o nim powiedział Linneusz, gdyby go był spotkał na swej drodze. Był zaś do tego stopnia zwykłym śmiertelnikiem, że w drzewie swem genealogicznem nie miał ani pnia, ani konarów. On sam dawał początek swemu rodowi, jeżeli w ogóle jakiemu rodowi da początek; on sam był pierwszym swego nazwiska, bo, pytany o pochodzenie, zamiast imion swych przodków mógłby postawić kilka znaków zapytania. Nie znał bowiem ani ojca, ani matki, „ciotka go chyba rodziła", jak owego chłopca z humoreski popularnej. W mroźną noc zimową, gdy nad miastem, zasłanem śniegiem, gwiazdy mrugały tajemniczo na czystem niebie, znaleziono go pod bramą domu, spowitego w podarte jakieś łachmany. Stróż nocny podjął zawiniątko, zajrzał do środka i ujrzawszy młodzianka, który cichem kwileniem skarżył się na swe sieroctwo, odniósł go rzetelnie do najbliższego cyrkułu, nie żądając nawet znaleźnego. Ztąd oddano Janka na garnuszek, z garnuszka zaś przeszedł do zacnej jakiejś rodziny, która chciała przyjąć za swego chłopacka w trzecim roku życia. Rodzina, jak się to już rzekło, była zacną, robiła też, co mogła, aby Janka wykierować na człowieka. Posyłała go do szkół, pomagała, na ile ją stać było, doprowadziła go coś do klasy piątej, czy szóstej i przeniosła się do lepszego świata, syta życia i opieki nad chłopcem.

Pozostał tedy Janek znowu samotnym i pchać się począł dalej, zupełnie już o własnych siłach. Pomimo, iż niejednokrotnie było mu ciężko, bardzo ciężko, ani przez chwilę nie pomyślał o porzuceniu drogi, na którą pchnęła go rutyna wychowawcza. Co robić będzie po skończeniu wszystkich klas gimnazjalnych—nie zdawał sobie sprawy. Szedł siłą rozpędu, nadanego mu w dzieciństwie przez wspomnianą już zacną rodzinę, która byłaby o wiele zacniejszą, gdyby była później wymarła. Ponieważ się po kondycjach, korepetycjach, w mundurku, lśniącym wszystkiemi barwami wyblakłej tęczy, chadzał po latach całych, zazdrość niekiedy sytym i ciepło odzianym—ale szedł, sam zresztą dobrze nie wiedząc, dokąd dąży i gdzie zajdzie.

Gdy skończył szkoły i rozmyślał, jaki obrać kierunek, przeszedł chwilę rzeczywistej walki z samym sobą. Zawody przemysłowe, prawo, medycyna, teologja nawet kolejno wabiły go ku sobie. Koniec wszakżej nadszedł, należało zrobić wybór stanowczy. Janek podążył do kancelarji wszechnicy, a na podwórzu jeszcze wahał się mocno. Wreszcie wszedł, złożył papiery i zapisał się najniespodziewaniej w świecie na wydział przyrodniczy. Zdawało mu się, iż studja w tej dziedzinie dadzą mu przyszłość spokojną, a o spokój w życiu prosił zawsze losu w gorących marzeń. Brak stosunków, walka z podeszwami i żołądkiem, mizerne zresztą może pojęcie o sobie samym, skromność wrodzona, spotęgowana drobnemi ukłuciami, wypływającemi z obcowania ze sferą kolegów zamożniejszych, wyrobiły w Janku naszym uczucie niezwykle silne, które można nazwać bojaźnią życia. Bojaźń życia w młodym? Cóż znowu! Niestety tak było. Janek bał się życia i, ilekroć mógł, dotykał się go zawsze przez rękawiczkę.

Nietylko życia bał się Janek, ale i ludzi. Był to wynik doświadczenia czy instynktu? Instynktu chyba. Świat, który go dotychczas otaczał, nie słał mu drogi różami. Świat, do którego dążył, przedstawiał się nieco tajemniczo. Sprawiał na nim zawsze wrażenie wielotysiącznego, różnolitego tłumu, goniącego ostatniem sił wytężeniem ku celom przemijającym i zwodniczym. Ilekroć kreślił sobie świat ten plastycznie, zdawało mu się, że musi być wiecznie zdyszany, znużony, potem okryty, zasapany, z sił opadający. Bał się go więc i pożądał spokoju.

ciątka Jezus wydawał na też same cele w ciągu kilku lat ostatnich:

	rs. kop.
w r. 1890-ym wydano na lekarstwa i materjały apteczne	13,143 —
w r. 1891-ym	9,564 —
w r. 1892-im	8,090 —
co czyni za trzy lata	30,797 —

czyli średnio za jeden rok rs. 10,265 kop. 66. Odjąwszy od tej sumy wydatek za r. 1893-ci, w sumie ogólnej rs. 6,662, otrzymujemy rs. 3,603 oszczędności rocznej na lekarstwach jedynie. Dodawszy zaś do sumy rs. 3,603, sumę rs. 807 kop. 50, stanowiącą benefis roczny z wynajęcia lokalu aptecznego, otrzymujemy w ten sposób rs. 4,410 rocznej oszczędności w wydatkach, tyczących się jednej tylko rubryki: apteki i lekarstw.

Jedna okoliczność jeszcze potrzebuje wyjaśnienia. Widzimy, iż od r. 1890-go, w którym suma za lekarstwa dostarczane szpitalowi jest najwyższą, odtąd zmniejsza się corocznie. Z inicjatywy bowiem mianowanego w owym czasie lekarzem naczelnym dr. med. Wszebora, pewną część środków lekarskich, najwięcej używanych, szpital zaczął brać wprost ze składów materjałów aptecznych i z biegiem czasu starał się ograniczyć korzystanie z lekarstw dostarczanych przez p. Ziemińskiego do możliwego *minimum*.

Przy sposobności wspomnieć nam należy o powiększeniu innych także źródeł dochodu dla szpitala.

Mur, odgraniczający terytorjum szpitalne od ulicy Marszałkowskiej pomiędzy ul. Świętokrzyską a Zgodą, na którym od lat wielu mieszczą się ogłoszenia różnych firm warszawskich, dopiero obecnie zaczął wykazywać dochód z tego procederu, stanowiący sumę rs. 230 rocznie.

Lokal parterowy przy ul. Świętokrzyskiej, w którym w swoim czasie przemieszkiwał jeden z lekarzy miejscowych szpitalnych, odnajęto następnie za rs. 430 rocznie.

Już w zeszłym roku p. naczelnik zakładów dobroczynnych projektował przerobienie mieszkania tego na sklepy, projekt ten jednak dopiero w r. b. został urzeczywistnionym. Po zastosowaniu odpowiednich przeróbek, których koszt wyniósł 120 rs., sklepy wynajęto natychmiast za 1,000 rs. rocznie.

Przedstawione fakty nie potrzebują żadnych komentarzy. Radzi jesteśmy, można podać je do wiadomości tych wszystkich, którym sprawy naszych szpitali leżą na sercu i którzy serdeczną pracę i zabiegi, niesione dla dobra tych instytucyj, należycie ocenić potrafią.

Fr. H.

ECHA LETNIE.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Nałęczów, d. 12-go sierpnia.

Napływ gości do Nałęczowa nie ustaje.

Niedzielne tak zwane „Reuniony" w pięknej sali pałacowej gromadzą dobrane towarzystwo.

Koncert Michałowskiego zebrał liczne szeregi wielbicielek i wielbicieli mistrza. Zapowiadają nam Barcewicza i przedstawienie amatorskie.

Pomiędzy kuracjuszami z kolegów po piórze znajdują się: Kosiakiewicz, Prus i Antoni hr. Wodziński, którego powieść ostatnia, *„Pour un faux"*, żywo zajęła publiczność francuską. *K.*

Reinerz, 10 sierpnia.

Reinerz leży w południowym Szląsku pruskim, w ślicznej dolinie, wzniesione ponad poziom morza 1780 stóp. (Wyżej, niż Reichenhal, Gerbersdorf itp. stacje klimatyczne).

Góry otaczające Reinerz pokryte są lasami iglicowemi, które też przepełniają powietrze prawdziwie balsamiczną wonią. Do orzeźwienia go wiele przyczynia się rwący potok górski Bystrzyca, przepływający przez Reinerz wstęgą szeroką.

Spacerów bliższych i dalszych nie brak, a co najważniejsza, mogą z nich korzystać i więcej osłabieni, wszędzie bowiem prowadzą wygodne i nienużące drogi, a te znów zaopatrzone są w znaczną ilość ławek. Dalsze spacery można odbywać bardzo wygodnemi dorożkami.

Reinerz posiada mocne źródła żelaziste, kąpiele mineralne i barwinowe, zimne i ciepłe natryski, doskonałe mleko kozie, żętycę i kefir.

Klimat tutejszy działa nadzwyczaj krzepiąco. Zjeżdżają też tu licznie chorzy cierpiący na chroniczny katar krtani, oskrzeli, płuc, na bezkrwistość (anemję), błednicę i osłabienia ogólne.

Podróż do Reinerz krótka: wyjechawszy z Warszawy o g. 5 m. 10 po południu, jesteśmy na miejscu dnia następnego około 3-ej po południu.

Koszty utrzymania nie wypadają tu drożej, niż u wód galicyjskich.

Kurkarta wynosi na rodzinę 25 mar., osoby nie pobierające kuracji płacą 15 mar., już razem z muzyką, uprzyjemniającą gościom 2 godziny z rana i tyleż po południu. Też same bilety dają prawo korzystać z koncertów wieczornych symfonicznych i z dzienników.

Wille są tu bardzo starannie budowane i utrzymywane. Wszędzie można otrzymać mieszkania z pensjon lub bez. Za duży, ładny pokój płaci się z początkiem sezonu 15 do 18 mar. tygodniowo, przy końcu sezonu, który się liczy z początkiem sierpnia, ceny są niższe. W willach więcej oddalonych od źródeł i kąpieli mieszkania są znacznie tańsze.

Kuchnia dobra i niedroga. Obiady w *table d'hôte* kosztują od 1 mar. do 2 mar. Śniadania i kolacje można także jadać w domu, gdyż gospodarze mieszkań nie sprzeciwiają się temu.

Lekarzy w czasie sezonu jest w Reinerz 9-iu, między innymi dr. Władysław Stan, któremu zawdzięczają liczni kuracjusze wiele uprzejmości, jak np. przetłumaczenie książeczki informacyjnej, jaką każdy dostaje, opłacając w inspekcji kurtaksę. Przytem za jego staraniem zwiększoną jest w tym roku liczba pism i książek w tutejszej bibljotece.

Pogodę od pierwszych dni lipca mamy wyborną. *K.*

Kołobrzeg d. 10-go lipca

Pomimo wielkiej liczby warszawiaków, których tu ciągle spotykam, nikt dotąd nie posłał wam „Echa" z Kołobrzega (*Kurjera* bowiem waszego z przyjemnością codziennie odczytuję). Sądzę zatem, iż kilka słów informacji od doświadczonej kuracjuszki, która Kołobrzeg już od lat kilku stale odwiedza, będą bardzo na czasie dla gości, przybywających w drugim i trzecim sezonie.

I tak: za schludny pokój z pościelą i usługą o jednem łóżku, który do sierpnia kosztuje 10—15 m. tygodniowo, po tym terminie dostać można w cenie 8 m. i taniej; duży pokój o dwóch oknach, ładnie umeblowany, z dwoma łóżkami na promenadzie Parkstrasse i w ogóle w zdrowem otoczeniu, płacimy obecnie 20—25 m. tygodniowo, później cena spadnie do połowy. Obecnie pewna rodzina z Warszawy dostała 3 ładne pokoje na I-em piętrze od frontu na 5 tygodni za 300 m.; mieszkania zatem nie są drogie.

Co do utrzymania są tu t. zw. „pensions", w których całodzienne życie kosztuje od 3—5 i 7-miu m., tam się jednak stołować nie radzę, po większej bowiem części dają potrawy, których [illegible] kuchnia nie aprobuje; lepiej zjeść obiad w restauracji, których tu jest kilka dobrych. Obiad taki mieć można za 1.25 do 3 m. i drożej—co do mnie (i licznego kółka znajomych) zawsze proteguję restaurację „Momm'a" na Bahnstrasse, gdzie nietylko obiady (po 1.50), ale w ogóle jedzenie *à la carte* jest zdrowe, na świeżem maśle i obfite, usługa prędka, piwo doskonałe.

Co do tego ostatniego, t. zw. Augustiner monachijskie smaczne i b. pożywne a nie mocne. Kawa obrzydliwa: do filiżanki ciemnego płynu z cykorji z dodatkiem kilku ziarnek kawy, dają naparstkowy garnuszek śmietanki, tak, że robią się z tego jakieś wcale nieapetyczne pomyjki i temi się tu wszystkie niemki zapijają, mężczyźni bowiem przekładają bawara i... mają rację.

Gdyby która z pań naszych założyła tu kawiarnię na sposób wiedeński, zrobiłaby doskonały interes.

Kołobrzeg z każdym rokiem rozszerza się i upiększa, przybywają nowe wille i murowane domy, wszystko otoczone zielenią i kwiatami, przedłużono bulwar spacerowy wzdłuż morza aż do Waldenfelsschanze, do którego prowadzi także piękny park cienisty, w tym mnóstwo ławek dla odpoczynku; altany zacienione z pięknym widokiem na morze, obszerny plac do *lawn-tennis* itp. Majkuhle, drugi park olbrzymi za rzeką Persantą, do którego można się dostać przez most łyżwowy, albo dopłynąć czółnem; tam są dwie kawiarnie, restauracja z salą do tańca, karuzele dla dzieci, strzelnice itp. Park ten posiada mnóstwo drzew wiekowych, jak dęby, jesiony, jawory; przytem piękne widoki z t. zw. „Keisersitzów" na morze i przystań Moole. Gdy kto chce być samotnym, gdy go gwar ludzki nuży lub denerwuje, w zacisznych a bardziej oddalonych alejach Majkuhle może zupełnej używać swobody.

Pogoda dopisuje nam wyjątkowo w tym sezonie, a bałwany na morzu bywają tak silne, jak w Ostendzie, formalne walki staczać z niemi musimy! Dyrekcja zakładu uprzyjemnia nam pobyt, jak tylko może; prócz koncertów codziennych, urządza wycie...

Zdarzyło się Jankowi być na raucie, czy też uczcie dla bardzo znakomitego gościa, przybyłego z zagranicy. Gość napisał kilka czy też kilkanaście książek mądrych okrutnie, musiał więc mieć sporo oleju w głowie. Gdy mu przedstawiono Janka, zapytał:

— Pan studjuje?

— Tak—brzmiała odpowiedź.

— Czy wolno zapytać, na jaki fakultet pan uczęszcza?

— Na przyrodniczy.

— A! Powinszować! Więc pan sam z siebie zamożny?...

Janek spłonął rumieńcem, jak piwonja. Przypomniał sobie, że wczoraj pościł, bo cząstkowy jego chlebodawca zapomniał mu zapłacić za korepetycje; przypomniał sobie nadto, iż dziś rano nie mógł znaleść ani jednej całej sztuki przylegającej bezpośrednio do ciała odzieży, tej właśnie, z której bolacej pamięci Dejanira tak krwawy czyniła użytek, wskutek czego widział się zmuszonym do przypięcia sobie bieluteńkiego, jak śnieg, kołnierzyka wprost do munduru. Przypomniał sobie to wszystko i zdawało mu się, iż znakomity gość z zagranicy dostrzegł anormalny stosunek munduru do kołnierzyka i pozwala sobie szydzić z człowieka, który, nie mając zapewnionego bytu, odważył się uczęszczać na przyrodę. Zarumienił się tedy mocno i chciał coś odpowiedzieć, ale znakomitość, odwołana przez gospodarza domu, odeszła w tej chwili na drugi koniec salonu. Janek zresztą najniesłuszniej posądzał znakomitość o szyderstwo. Był to mąż poprostu praktyczny.

W zakurzonych jakichś szpargałach, niewydanym nigdy rękopisie, jakiś nieznany szerszemu ogółowi autor rozpoczął był pisać t. zw. „Historję złotówki".

Przytoczmy ustęp jeden w skróceniu, aby usprawiedliwić niektóre poglądy naszego Janka na świat i jego sprawy. „Historja złotówki" ma jedną, jedyną zaletę, jest krótka. Brzmi zaś tak:

— Brzęk!!!—ozwał się czysty dźwięk srebra, rzuconego na płytę marmurową.

— Brzęk!!!—słyszałam wyraźnie po raz drugi.

— Brzęk!!!—rozległo się znowu i znowu i znowu.

Wreszcie przyszła na mnie kolej. Upadłam na marmurową płytę, jak drzewa kawałek, z odgłosem przytłumionym i głuchym. Jakieś zaczerwione palce ujęły mnie silnie i przybliżyły do światła lampy gazowej.

— Ujdzie!—usłyszałam wyrok, wyrzeczony głosem zachrypłym—niech tylko Szymkowa puszcza w kurs ostrożnie, bo złotówka trochę zagruba.

W tej chwili uczułam, że lecę w przepaść głęboką. Znalazłam się w kobiałce w towarzystwie setek krążków, do mnie podobnych. Stało się! Jestem, istnieję... Jestem monetą, złotówką—i to fałszywą.

Bo niech was nie łudzi blask, bijący ode mnie. To fałsz. Niech was nie mami napis i znak herbowy. To fałsz. Z wierzchu nadano mi wszelkie pozory złotówki srebrnej, świeżutko z pod stępla. W rzeczywistości cała moja istota zrobioną jest z miedzi, dano mi tylko sukienkę jasną i srebrzystą. Przypomniałam sobie dźwięki jasne, słyszane przed chwilą: „Brzęk! Brzęk! Brzęk!!!" I zrobiło mi się smutno. Wiem, wiem, iż przez całe moje istnienie sądzono mi być tylko kopciuszkiem.

Niedługo jednak dano mi zażywać spokoju. Do kobiałki wsunęła się jakaś dłoń szorstka, ujęła nas garść całą i wysypała do zamszowego worecka. Była to ręka, a raczej łapa pani Szymkowej, niewiasty wielce w kształty obfitej, o rubinowo-granatowym nosie i maleńkich oczkach świdrowatych. Zadaniem korpulentnej niewiasty było puszczanie w kurs kopciuszków mnie podobnych. Jakoż w procederze swym doszła do wprawy znakomitej.

Dzień był pochmurny, szary, ponury. Nad czarnym od miału węglowego brukiem unosiła się mgła lekka. Pozostawiało ją w spokoju słońce, chmurami okryte. Dymy z kominów, zamiast wzlatać ku niebu, pełzały po dachach domów, spadały aż na ulicę, osiadały na szybach okiennych. Dzielnica fabryczna, miejsce mojego urodzenia, kąpała się cała we mgle i wilgoci jesiennego poranku. Szymkowa deptała po bruku żwawo. Należało zdążyć do środka miasta dość wcześnie, aby skorzystać z ożywionego ruchu w sklepach. Powoli mijaliśmy zakopcone mury, wysokie kominy i okna od sadzy zczerniałe. Jeszcze chwila—i oto jesteśmy przed dostatnim handlem win i towarów kolonjalnych, pod wspaniałym szyldem, wybrażającym uwieńczonego Bachusa. Szymkowa weszła śmiało, zażądała czegoś jeszcze śmielej i położyła mnie na stole sklepowym najśmielej. Na szczęście, na kontuarze płyty marmurowej nie było. Wrzucono mnie do przegródki metalowego koszyczka, gdzie zastałam kilkanaście towarzyszek, które los uposażył w dźwięki i wdzięki prawdziwe. Jakże mi moje metalowe serce biło ze strachu! A nuż się na mnie poznają i usunięciem z porządnego towarzystwa sposponują!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

...zki w powozach lub umajonych łodziach z muzyką na czele, co sobota daje reuniony dla starszych i dla dzieci. Mieliśmy tu prześliczne fajerwerki, race, bengalskie oświetlenia itp., co na tle nieba i morza cudownie wyglądało. Żądni podróży morskich udają się parowcami do sąsiednich wysp i wysepek, jak: Bornholm, Heringsdorf, Rugija i wiele innych mniej lub więcej oddalonych.

W tym roku liczny kontyngens gości dostarczyła Warszawa, są to przeważnie rodziny kupców. Bawią tu także nasi dwaj znani lekarze dr. Sokołowski i dr. Bruner. Są też kuracjusze z Rygi i Petersburga. Lista po dzień dzisiejszy wynosi już 8,000, a ileż to osób czeka na sezon tańszy?...

Kołobrzeg jedyna miejscowość, gdzie przy kąpielach morskich są silne solanki bromowo-jodowe, to też dzieci tu mnóstwo, a piasek nad morzem formalnie roi się temi pociechami, które boso chodzą w wodzie z kubełkami, lub zbierają muszle, albo też z rydelkami uwijają się po piasku, budując stawy, kanały, groble, co im niewymowną sprawia uciechę.

Prócz kąpieli solankowych są jeszcze błotne, siarczane, żelazne, natryskowe itp. stosownie do wymagań kuracji.

Pomoc lekarska licznie jest reprezentowaną w osobie kilkunastu lekarzy, z których dr. Weissenberg z Berlina mówi nieźle po polsku; paniom nieznającym niemieckiego języka polecam go, jako specjalistę chorób kobiecych i dziecięcych.

Pomimo licznego napływu kuracjuszów, mieszkań wolnych jest poddostatkiem. Hotele także nie drogie. Najlepiej stanąć w jednym z nich, a potem rozejrzeć się po Kołobrzegu i wyszukać prywatne, dogodne „locum". Na Aleksandrowo, Piłę, Belgard droga najkrótsza, ale bardzo męcząca, bo w nocy w Pile przeszło 3 godziny na pociąg czekać trzeba. Wyjechawszy z Warszawy zrana, staje się o godz. 1½ po południu w Kołobrzegu. Co do mnie—urządzam się inaczej, jadę na Mławę do Gdańska, tam przybywszy wieczorem, staję w najbliższym hotelu, a przenocowawszy wygodnie i wypocząwszy, wyjeżdżam do Kołobrzega, gdzie przybywam około godz. 2-ej po południu. Jest to podróż trochę kosztowniejsza, ale polecam ją wszystkim paniom i osobom nieznoszącym w ogóle trudów podróży. Z Gdańska można zwiedzić urocze Zoppoty, Oliwę oddalone o minut kilkanaście koleją, dokąd z Gdańska co ½ godziny wychodzą specjalne pociągi.

Zoppoty jako kąpiele morskie, nie można nawet porównać z tutejszemi, tam cicha zatoka lub olbrzymie jezioro, tu zaś—pełne morze.

Średnia temperatura w Kołobrzegu: w maju 11·1°,
w czerwcu 15·5°,
w lipcu 18·25°,
w sierpniu 17·1°,
we wrześniu 14·40°,
w październiku 8·37° C., w zimie najwyższe mrozy nie przechodzą 8° R.

Przeciętna temperatura wody w lipcu i sierpniu 17° C. przed południem 19 po południu. Czasem temperatura wody spada do 12—13° C. lub podnosi się do 20, nigdy jednak 22° C. nie przechodzi. Różnica taka zależy od wiatru a nie od powietrza jak to wiele osób utrzymuje. Klimat tu w ogóle bardzo przyjemny i orzeźwiający. *Marja Salkowska.*

Zakopane 7/VIII.

Wczoraj odbył się w zakładzie dra Chramca koncert na kościół. Sala była przepełniona. Program wykonali: znakomity tenor praski p. Florjański i panna Zaleska, córka ministra (fortepian).

Na d. 14-ty b. m. zapowiedziano w kasynie koncert panny Maryli Uszyńskiej, utalentowanej młodziutkiej śpiewaczki.

Z koncertem również przyjeżdża jeden z artystów ze Lwowa. Barcewicz zaś grać będzie jutro ze spółudziałem panny Tekli Trapszówny.

W sobotę wieczorem przybył *piechotą* z Krakowa wydawca i właściciel drukarni, p. Wacław Anczyc, w towarzystwie brata i krewnego p. Jaworskiego. Wyszli z Krakowa, o godz. 8-ej rano w piątek i tego samego dnia stanęli w Chabówce, przenocowawszy zaś, nazajutrz wyszli rano z Chabówki i około godz. 8-ej wieczorem przyszli do Zakopanego, czyli podróż wraz z odpoczynkiem 12-godzinnym odbyli w ciągu 36-ciu godzin.

Sprawiedliwość dodać mi każe, iż w rzędzie kilku pensjonatów tutejszych wyróżnia się pensjonat pani Mizerskiej (willa Podlasie). Nigdzie za granicą tak dobrej, zdrowej kuchni nie pamiętamy. *M.*

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 12-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dzisiaj po północy nadeszła tu depesza o nagłym zgonie L. hr. Wodzickiego. Od czterech lat waliły się na niego ciosy najsroższe: śmierć zabrała mu wszystkich synów, a choroba powaliła żonę w długoletnią niemoc. Te udręczenia nadwerężyły jego zdrowie, a nakładały na niego ciężar nadmierny opieki nad żoną, umieszczoną w Paryżu, i dwiema małoletniemi córkami.

Katastrofy jednak nikt nie przypuszczał, gdyż aż do wczoraj ś. p. L. hr. Wodzicki oddawał się z całem przejęciem zadaniom życiowym, tak, jak to czynił od wczesnej młodości. Po ukończeniu szkół i uniwersytetu w Krakowie udał się na czas dłuższy do Paryża i Londynu; tam, jak również w podróżach po całej Europie i Afryce dopełnił swojego wykształcenia i zawiązał rozległe stosunki międzynarodowe.

Powróciwszy do domu jął się pracy na roli i w przemyśle, założył młyn parowy w Tyczynie, tartaki w Spasie, posłował na sejm: Jako mąż zaufania w najwyższych sferach w Wiedniu, został powołany do izby panów i na stanowisko marszałka krajowego. Ten ciężki urząd porzucił, gdy muhr. Taaffe oznajmił wyraźne życzenie ces rza, żeby objął ster nowej, wielkiej, międzynarodowej instytucji finansowej—Laenderbanku, który miał być jednem ogniwem w całym systemie rządów gabinetu Taaffe-Dunajewski. W stosunkach międzynarodowych pozyskał ś. p. L. hr. W. dla siebie i dla instytucji toż samo zaufanie, jakiem cieszył się u cesarza.

Miał też rzadki u ludzi politycznych dar jednania sobie wszystkich uprzejmością, łagodnością i wyrozumiałością, jak również nadzwyczajny dar orjentowania się w każdej sytuacji.

Bliższe szczegóły zgonu dotąd nie są tu wiadome. Cesarz i arcyksiążęta przyjęli wiadomość z głębokim żalem. Zwłoki, zabalsamowane i złożone narazie w świątyni Madelaine w Paryżu, będą przewiezione do Tyczyna.

Ludność okolic Tyczyna i Spasa głośno opłakiwać będzie dobrego, hojnego, szczerego pana i dobrodzieja, a swojego posła. *A.*

*

Berlin, 12-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Wystawa inżenierska.)

Otwarcie wielkiej wystawy inżenierskiej, urządzonej staraniem Towarzyst wa berlińskiego inżenierów niemieckich w wielkiej halli maszyn parku wystawowego nastąpi dopiero w dniu jutrzeiszym. Dzięki uprzejmości komitetu urządzającego, dzisiaj już jestem w możności podania wam o wystawie bliższych szczegółów.

Obejmuje ona przedewszystkiem modele, rysunki, plany i mapy dotyczące nauk inżenierskich, przywiezione z wystawy w Chicago. Wielka halla podzielona jest na mnóstwo pojedynczych oddziałów przez ściany poprzeczne, pokryte od góry do dołu rysunkami. W środku halli pozostaje wielka nawa, mieszcząca modele i plany wypukłe. Bije tutaj w oczy olbrzymia mapa wypukła kanału, łączącego morze Północne z Baltyckiem, przedstawiająca i mosty o zdumiewająco śmiałej konstrukcji, w odpowiednim stosunku, uzupełniona nadto dodatkowemi planami i rysunkami.

Dalej widzimy tam wykonany w stosunku 1 : 50 przez Gustawa Voigta w Berlinie model wielkich doków, mapę wypukłą doliny Bode pod Rübeland wraz z koleją trybową z Blankenburga przez Rübeland, prowadzącą do Tanne, nadto model gorzelni agronomicznej Vennletha i Ellenbergera w Darmstacie, modele promów, plany wypukłe, uzmysławiające urządzanie sztucznych jezior w miejscach odpowiednich itd.

Z map i planów na zaznaczenie zasługuje poważna kolekcja, obejmująca prace około regulacji różnych systemrw rzecznych niemieckich, którą wystawił rząd pruski. Od Kłajpedy aż do Ems przedstawiają się nam w sposób dosadny, wszystkie prace około zagłębienia koryt rzecznych i około sypania grobli, chroniących od powodzi. Dalej spotykamy się z mapami, obejmującemi latarnie morskie, ulokowane na wybrzeżach morskich niemieckich oraz z rysunkami i planami znaczniejszych urządzeń portowych i mostów. Do działu tego ciekawego okazu dostarczył rząd bawarski, wystawiwszy modele mostów na Dunaju pod Kelheim, na Regnitz pod Bambergiem, na Innie pod Königswart, na Saalach pod Reichenhall itd.

Na uwagę zasługują nadto rysunki, starannie nader wykonane: Towarzystwa berlińskiego urządzeń elektrycznych, dotyczące urządzeń zakładu i sieci połączonej z zakładem, Towarzystwa gazowego w Darmstadzie, odlewni armat Kruppa, warsztatów budowy statków Blohma i Vossa w Magdeburgu, jako też plany nowego gmachu parlamentu niemieckiego, warsztatów kolejowych na dworcu Drezno—Friedrichstadt itd. Wystawa nietylko dla fachowców, ale i dla profanów niezmiernie jest ciekawą i pouczającą. *K.*

*

Rzym, 10-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Pielgrzymka z Ameryki.—Wyścigi na Tybrze.)

Onegdaj rano Ojciec św. w sali konsystorzy w Watykanie odprawił nabożeństwo dla 150-iu pielgrzymów amerykańskich, prowadzonych przez o. Porcil'a, przełożonego zgromadzenia, zwanego „synami miłosierdzia" w Brooklynie w Stanach Zjednoczonych. Msza św. dziękczynna, która zawsze następuje po papieskiej, odprawiona była przez monsignora Ungharini'ego, prałata z otoczenia papieskiego. Potem Ojciec św. pozwolił pielgrzymom ucałować dłoń swoją, poufale rozmawiał z nimi i chwalił gorąco panią Throot, amerykankę, która tę pielgrzymkę urządzała i była jej przedsiębiorczynią. Wszystkim pielgrzymom z Brooklynu Papież ustnie pozwolił zwiedzić ogrody watykańskie, gdzie teraz sam zwykł spędzać większą część dnia. Wróciwszy z Watykanu, amerykanie zwiedzali wczoraj i dzisiaj bazyliki, pomniki i ciekawości Rzymu, a dziś wieczór przez Florencję udają się do Lourdes we Francji.

W przyszłym miesiącu jest tu oczekiwana pielgrzymka włoska z Bergamo, którą urządza i prowadzić ma tameczny kapłan, ks. Franciszek Cassali.

Król przysłał drowi Pawłowi Postępskiemu, prezesowi Towarzystwa pływaczy rzymskich, medal złoty z poleceniem, aby go nadał temu, kto się najbardziej odznaczy w wyścigach i gonitwach, które mają się odbyć na mętnych wodach tybrowych d. 19-go b. m. Prawdopodobnie dr. Postępski, jako najwytrwalszy i najzręczniejszy z pływaczy, sam tę nagrodę zdobędzie. Popisy jego na jeziorze Bracciano wprawiły w tych dniach w zdumienie niezliczonych widzów. Atoli nurty tybrowe są równie niezdrowe, jak mętne i niebezpieczne, i mogą zaszkodzić, zdaniem krajowców, nawet tak głośnemu chirurgowi i lekarzowi, jak słynny Postępski.

Nie opisuję wam nowej klęski, która onegdaj dotknęła Sycylję: chcę mówić o trzęsieniu ziemi w Katanji, Acivcale i innych miastach, które tylu szkód i śmierci tylu osób stało się powodem. Telegraf bowiem prędzej, niż ja, zawiadomił was o tych nieszczęściach. P. Crispi, który jest rodem z Sycylji, posłał zaraz jako ofiarę osobistą dla swoich współobywateli 2000 fr. *D.*

*

Londyn, 11-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Tarcza w nagrodę.—Złoto w Australji.—Dentystyka rządowa.)

Książę Walji wygrał wczoraj na pokładzie żaglowca „Britannia" wielką nagrodę, tarczę szczerozłotą—dar cesarza Wilhelma. Tarcza była w tymczasowem posiadaniu księcia od zeszłorocznych wyścigów morskich, bo wtedy już „Britannia" otrzymała była pierwszą nagrodę; ale ażeby zostać stanowczo właścicielem tarczy, należało bronić swej nagrody w ponownej gonitwie. Przeciw księciu wystąpili właściciele dwóch jeszcze żaglowców, lecz „Britannia" dopłynęła pierwsza do mety.

Pojutrze cesarz odbędzie przegląd wojsk w obozie Aldershot, w pobliżu Windsoru.

Niezmierne wrażenie sprawiła wczoraj w kołach finansowych wiadomość—już dobrze sprawdzona—o odkryciu nowej żyły złota w Australji, w obwodzie Coolgardie, w kopalniach Londonderry. Te bowiem kopalnie, potrzebujące od niejakiego czasu bezustannych nakładów, były tu wystawione na sprzedaż za ogólną sumę 14,000 f. sterl., ale nikt o ich kupnie nie myślał. Tymczasem jeden z właścicieli australskich przechodząc z jednej kopalni do drugiej, znalazł prawie pod butem znaczną ilość złotego piasku; grzebiąc głębiej, doszukał się bryły ważącej blizko 8 funtów. Bryłę tę złożył w banku i ze swoimi wspólnikami rozpoczął dalsze roboty—z rezultatem tym, iż nikt nie wątpi, iż nowo odkryta żyła jest najobfitszą ze wszystkich, jakie kiedykolwiek eksploatowano w Australji.

Panienka pewna złożyła świetnie egzamin i otrzymała posadę rządową w administracji pocztowej z tém tylko zastrzeżeniem, iż powinna jeszcze poddać się egzaminowi urzędowego lekarza. Panienka to zrobiła i z chlubnem świadectwem zdrowia stawiła się przed sekretarzem ministra poczt i telegrafów. Tenże odesłał ją jeszcze do urzędowego dentysty. Dentysta, odkrywszy w buzi kandydatki dwa niezdrowe zęby, zawyrokował, że musi wyrwać zębów... 14 i zastąpić je sztucznemi! Panienka uciekła i wprost się udała do sekretarza. Tu atoli powiedziano jej, że administracja ma już pod gardło ciągłych bólów zębów między pocztowemi pannami, często z tego powodu nieobecnemi w biurach—że przeto bez świadectwa dentysty posady nie będzie! Biedactwo, nie tracąc chwili czasu, wróciła do dentysty, poddała się męczarniom operacji i dziś już tryumfuje za kantorem pocztowym w City. *Ed. N.*

*

Antwerpja, 7-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Wizyta lorda-majora.)

Faktem znacznej doniosłości w kronice naszej Worlds fair są odwiedziny lorda-majora City z całą świtą.

Już w piątek przed wieczorem flagi angielskie i belgijskie, powiewające z gmachów ulic znaczniejszych oraz z wyniosłej wieżycy katedralnej zwiastowały miastu niezwykłą uroczystość. Przyjazd jednakże dostojnych gości, którzy się *incognito* po krótkiem na *gare de l'Est* przez burmistrza antwerpskiego powitaniu wprost do rezerwowanych dlań w Grand Hôtel wspaniałych apartamentów udali, był dla szerszych kół niewidzialny.

Nazajutrz około godziny 11-ej sześć złocistych czterokonnych kolas stanęło przed bramą Grand-Hôtelu. W karecie w stylu Ludwika XV-go, ozdobionej herbami Londynu, zajęli miejsca: lord-major, lady mayoress, swordbearer: (miecznik) M. G. Y, W. Winzar; macebearer: (kan-

clerz), pułkownik Buxnaby—w czerwonej, bogato złotem szamerowanej liberji ze złoconemi laskami mistrzów ceremonji w ręku, wyglądali imponująco; również piękną była bogata uprząż kapiąca złotem. W pojazdach następujących zajęła miejsce świta lorda-majora, liczna i barwna, którą tworzyło trzech reprezentantów. Lord-major miał na sobie czerwony, srebrem szyty mundur, napoleoński piróg z białym pióropuszem, a na piersi widniał na szerokim łańcuchu znacznych rozmiarów kosztowny złoty medaljon, oznaka godności. Podobnie przybrani byli członkowie jego otoczenia z wyjątkiem wielkiego miecznika, którego czarna jedwabna toga, futrzana czapka oraz biały koronkowy kołnierz, żywo przypominały portrety Rembrandta. Pojazd lordowski poprzedzał na dzielnym folblucie *city marshall* w pąsowym mundurze, eskortę tworzyły oddziały kawalerji *chasseurs éclaireurs* tutejszej *garde cyvique*.

Gdy pochód stanął przed główną nawą gmachu wystawowego, w imieniu komitetu organizacyjnego przemawiał wiceprezes radzca miejski, p. Hertoghs, dziękując za zaszczyt, jaki spotyka wystawę antwerpską. Po przemówieniu lorda majora udano się do oddzielnych części wystawy.

O godz. 2-ej po południu odbył się w *maison scabinale du vieil Anvers* wykwintny *lunch* na kosztownej zastawie srebrnej, poczem dostojni goście podziwiali z balkonów starożytny Ommegang, który tym razem więcej jeszcze zdawał się mieć powodzenia.

Wieczorem tego samego dnia odbył się w salach ratuszowych bankiet, dany przez radę municypalną na cześć gości londyńskich.

W niedzielę rano anglicy zwiedzili *musée Plantin*, port, odbyli przejażdżkę po Skaldzie parowcem „l'Emeraude", wieczorem zaś uczestniczyli w obiedzie, danym przez gubernatora prowincji antwerpskiej, oraz w przechadzce wśród rzęsiście iluminowanych ogrodów wystawy; w poniedziałek rano zwiedzano zwierzyniec, poczem goście londyńscy udali się do Brukselli na ucztę, daną przez ministra rolnictwa i spraw wewnętrznych, p. De Bruyns.

B. K.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż jeneralni konsulowie russcy w Anglji, Francji i Austrji otrzymali od departamentu handlu i rękodzieł zlecenie, aby zebrali możliwie dokładne materjały, dotyczące sprawy wykształcenia handlowego w odpowiednich państwach. Wiadomości te mają być dostarczone komisji do spraw wykształcenia handlowego, która rozpocznie swoje czynności we wrześniu r. b.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż pod przewodnictwem dyrektora departamentu kolejowego, W. W. Maksimowa, odbywało się posiedzenie w kwestji nowych przepisów dla ajentur handlowych na kolejach.

= *Now. wr.* pisze: Ministerjum finansów zamierza w r. 1896-ym wprowadzić monopol wódczany w gubernjach zachodnich. We wzmiankowanych miejscowościach postanowiono ustanowić następujący stosunek pomiędzy producentami, a jedynym nabywcą spirytusu—skarbem. Dla każdej fabryki, stosownie do średniej produkcji lat ostatnich, ustanowione będą normy, przyczem $^2/_3$ normy nabywane będzie przez skarb po cenach, ustanowionych przez ministerjum finansów, a $^1/_3$ pozostawać będzie do rozporządzenia fabrykantów. Tę ostatnią ilość może nabywać skarb, lecz już na licytacji. Przewyżkę tę gorzelnicy będą mogli wywozić za granicę lub sprzedawać do tych gubernij, gdzie monopol nie będzie ustanowiony. Obecnie zarządy akcyzowe z rozporządzenia ministerjum zbierają już dane o konsumcji spirytusu w gubernjach zachodnich.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum rolnictwa postanowiło w r. b. rozpocząć próby zasiewu w gubernjach, narażonych na długotrwałe susze (np. na południu państwa) szczególnego gatunku pszenicy ozimej „czul-bugdaj", rosnącej głównie w kraju turkiestańskim.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w m. Warszawie w ciągu doby od godziny 12-ej, w południe d. 13-go do tejże samej godziny d. 14-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 16 nowych chorych, wyzdrowiało 4, zmarło 3, pozostało chorych 45; do szpitala żydowskiego przybyło chorych 18, wyzdrowiało 9, zmarło 4, pozostało chorych 63; do szpitala zapasowego przybyło nowych chorych 2, zmarło 3, pozostało chorych 27. Razem więc było chorych 135, kiedy dnia poprzedniego było ich 122. Z liczby chorych na żydów przypada 62. Nowo przybyli chorzy pochodzą: z Warszawy z ulic: Mokotowskiej nr. 50, Bugaj nr. 9, Długiej nr. 37, Dzikiej nr. 44, Smoczej nr. 9, Franciszkańskiej nr. 6, Miłej nr. 39, Twardej nr. 16, z Placu Grzybowskiego (numer niewiadomy) i Parysowskiej nr. 1 po jednym; z Pragi z domów przy ul.: Radzymińskiej nr. 9, 13 i 25, Ząbkowskiej nr. 35, Białostockiej (nr. niewiadomy), Grochowskiej nr. 17, Stalowej nr. 9, Krowiej nr. 3, Brukowej nr. 1, Folwarcznej nr. 18 i 21, Wołowej nr. 17, ze stacji Praga kolei nadwiślańskiej i z ulicy Targowej nr. 17 po jednym, z ulic zaś: Stalowej nr. 39 i Wiosennej z domu nr. 4 po dwóch, nadto ze wsi Koło jeden, ze wsi Powązki dwaj, ze wsi Czyste trzech, z osady Magnuszewa w pow. kozienickim i z m. Mławy po jednym. Według zamieszczonego w *War. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery, w obrębie gubernji płockiej w d. 9-ym sierpnia zachorowało osób 53, wyzdrowiało 27, zmarło 34, pozostało chorych 105. W obrębie gub. kieleckiej w d. 8-ym sierpnia zachorowało osób 138, wyzdrowiało 35, zmarło 85, pozostało chorych 339. W obrębie gub. radomskiej w d. 6-ym sierpnia zachorowało osób 182, wyzdrowiało 56, zmarło 69, pozostało chorych 410. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 10-ym sierpnia zachorowało osób 90, wyzdrowiało 34, zmarło 53, pozostało chorych 180. W obrębie gubernji lubelskiej w d. 9-ym sierpnia zachorowała 1 osoba, zmarła 1, pozostało chorych 13. W obrębie gubernji łomżyńskiej w d. 9-ym sierpnia zachorowało osób 7, wyzdrowiało 6, zmarła 1, pozostało chorych 13.

= Za niewykonanie roporządzeń policyjno-sanitarnych oraz za niezachowanie czystości w swoich nieruchomościach skazani zostali: p. Fryderyk Sznajder (Freta 39) na 10 rs. grzywien lub 2 dni aresztu policyjnego, p. Sender Wargon (Franciszkańska 15) na 10 rs. grzywien lub 2 dni aresztu; Bronisława Jabłońska (Freta 24)—na 5 rs. grzywien lub dzień aresztu; L. Walfisz (Świetojerska 24)—na 40 rs. lub 8 dni aresztu; Moszek Blumenstein (Franciszkańska 9) na 10 rs. grzywien lub 2 dni aresztu i wreszcie Liber Rosental (Świętojerska 14)—na 25 rs. lub 5 dni aresztu policyjnego.

= W miarę wzrostu ludności i ogólnego rozwoju naszego miasta, wzrosly też znacznie w ostatnich latach wydatki, jakie kasa miejska ponosi na utrzymanie organów bezpieczeństwa publicznego. Według budżetu miejskiego na r. p., rozpatrzonego już przez komitet budżetowy, ogólny koszt utrzymania policji i straży ogniowej w Warszawie wyniesie w r. 1895-ym około miljona rubli (989,786 rs.). Na tę poważną cyfrę rozchodu składają się głównie pozycje następujące. Utrzymanie biura oberpolicmajstra, telegrafu policyjnego, urzędu lekarskiego, komitetu lekarsko-policyjnego, policji wykonawczej i policji rzecznej nad Wisłą kosztować ma ogółem 531,260 rs. Wydatek ten atoli nie będzie obciążał całkowicie dochodów kasy miejskiej, skarb bowiem przeznaczyć ma dla miasta na ten cel subsydjum w ilości rs. 200,000. Rozchody na umundurowanie, uzbrojenie, opał, światło itp. potrzeby dla całej policji obliczone zostały na sumę 74,796 rs. Około 18,500 rs. wyznaczono na nagrody, dodatki do pensji, koszty podróży i gratyfikacje dla urzędników russkiego pochodzenia i t. p. Prócz tego utrzymanie aresztu policyjnego kosztować będzie 16,505 rs., utrzymanie drukarni przy kancelarji oberpolicmajstra 36,971 rs.; wreszcie wydatki na cele sanitarne wyniosą 6,100 rs. Wyszczególnione powyżej pozycje, wynoszące przeszło 684,000 rs., wykazują właściwie ogólny koszt utrzymania warszawskiej policji. Niezależnie od tego miasto przeznacza jeszcze około 31,000 rs. na odnawianie budynków miejskich, w których mieszczą się biura policyjne, oraz 59,015 rs. na wynajęcie lokalów dla kilku kancelaryj cyrkułowych. Na ten ostasni wydatek wyznaczone jest ze strony od skarbu subsydjum w kwocie 18,669 rs. Co do kosztów utrzymania straży ogniowej, w budżecie miejskim na r. p. oznaczono je pierwotnie na 174,824 rs., z uwagi jednak na potrzebę kupna różnych narzędzi (wężów gutaperkowych, worka ratunkowego długości 45 arszynów itp.), komitet budżetowy powiększył tę sumę do 176,220 rs. Z liczby tej na utrzymanie składu osobistego straży przeznaczono 80,119 rs., na nagrody dla odznaczających się przy gaszeniu pożarów 3,000 rs., na umundurowanie itp. 23,608, na utrzymanie koni 47,960 rs., na konserwację narzędzi 5.334 rs., na rozchody gospodarcze (światło, opał, potrzeby kancelaryjne itp.) 14,303 rs., wreszcie na kupno dwóch drabin 500 rs. Prócz tego na restaurację wszystkich budynków miejskich, zajętych przez pięć oddziałów straży ogniowej, wniesiono do budżetu sumę 19,650 rs. Do cyfr powyższych dodać należy jeszcze pensje emerytalne, wypłacone przez kasę miejską urzędnikom policyjnym, ich żonom i dzieciom, dawnym podoficerom policyjnym albo ich żonom, wreszcie żołnierzom niższych stopni ze straży ogniowej. Pensje te ogółem wynoszą przeszło 15,310 rs.

= Projekt ustanowienia przy inspekcji szkół m. Warszawy oddzielnego lekarza nie został przez komitet budżetowy m. Warszawy uwzględniony. Pomoc lekarska wychowańcom elementarnych szkół miejskich oraz nauczycielom tych szkół, z rozporządzenia władzy miejskiej, udzielaną będzie przez lekarzy cyrkułowych. Dotąd szkoły te pozbawione były wszelkiej pomocy lekarskiej.

= Zauważono, że na targ na owce bardzo mało obecnie dostarczają tych zwierząt, przez co też i cena baraniny ciągle utrzymuje się wysoka. Prawdziwym tego powodem jest okoliczność, iż przekupnie wykupują wszystkie barany w okolicy, a trzymają je głównie na składzie w Grochowie i Pelcowiźnie, zkąd na targ dostarczają tylko małe ilości dla utrzymania wysokiej ceny skopowiny. W celu niedopuszczenia podobnych nadużyć władza miejska porozumiała się już z władzą gubernjalną o wydanie odpowiednich zarządzeń.

= Wczoraj wydano rozporządzenia, wzbraniające sprzedaży w mieście owoców z wózków i koszyków przenośnych. Owoce sprzedawane być mogą tylko w owocarniach i na straganach stałych.

= Polewanie trotuarów i ulic należy do właścicieli przyległych posesyj, przyczem na ten cel powinna być używana woda wodociągowa, przechodząca przez wodomiary wzmiankowanych posesyj. Tymczasem ulice i chodniki, przyległe do placu i targu miejskiego za Żelazną Bramą polewane są przez stróżów miejskich wodą z kranów miejskich. Wskutek reklamacji służby wodociągowej, wydane zostały rozporządzenia dla zapobieżenia na przyszłość powtarzaniu się tej niewłaściwości, narażającej miasto na stratę wody, za którą powinna wpływać do kasy miejskiej ustanowiona według taryfy opłata.

= Magistrat otrzymał upoważnienie do uskutecznienia następujących robót i dostaw: przygotowania sposobem administracyjnym dla Pragi, Nowej Pragi i Szmulowizny 35 sztuk sztuk 6-calowych przez firmę bracia Geisler, która na konkurencji przedstawiła ofertę po rs. 35 za sztukę; dostawę 1250 pudów ołowiu przez firmę K. Szulc & Comp. po cenie zakontraktowanej na takąż dostawę w przeszłym roku, t. j. po rs. 2 kop. 7 za pud; dostawę 120 sztuk hydrantów przez firmę br. Geisler po cenie rs. 32 kop. 60 za sztukę, odpowiednio do takiejże dostawy zakontraktowanej w roku przeszłym i nareszcie na zamianę trzech oddziałów 4-ej grupy bassenów osadnikowych na filtry w granicach kosztorysu sporządzonego na pierwotne roboty na sumę rs. 32.556 kop. 18.

= Do wydania fachowej opinji o projektach budowy w naszem mieście centralnej bydłobójni i targu bydlęcego wezwany został przez p. prezydenta miasta inżenier Witold Wojewódzki, technik z Petersburga, zarządzający w tem mieście centralną rzeźnią i targiem bydła. P. Wojewódzki, po kilkodniowym pobycie w Warszawie i zbadaniu położenia rzeczy na gruncie, udał się już z powrotem do Petersburga, a opinję swoją co do projektu budowy nowej centralnej rzeźni i targu bydlęcego nadeszle wkrótce. Według orzeczenia p. Wojewódzkiego, obecne rzeźnie miejskie w Warzawie pod względem urządzenia nie odpowiadają wymaganiom, są wszakże utrzymane w zupełnym porządku. Szczególnie pochlebnie odzywa się p. Wojewódzki o utrzymaniu rzeźni na Pradze i na Rybakach.

= Na ul. Długiej, pomiędzy Miodową i Freta, przystąpiono do robót około ułożenia nowego chodnika betonowego. Prawa strona ulicy do gmachu ministerjum sprawiedliwości pokryta będzie płytami betonowemi na całej szerokości, pozostała zaś część do ul. Freta, oraz cała lewa strona tylko na pół szerokości. Roboty będą ukończone za dwa tygodnie.

= Przy moście Aleksandryjskim od strony Pragi urządzono nowe schody, wiodące do Jacht-klubu i pobliskich łazienek. Schody te, w porównaniu z dawnemi, o zbyt wązkich i wysokich stopniach, urządzone są nader starannie i wygodnie. Długi szereg stopni przerywa w środku mała platforma, pochyłość jest znacznie większa, poręcze pewniejsze i stopnie szersze. Roboty wykonało biuro techniczne F. Stępińskiego, które w r. b. podjęło się naprawy i urządzenia wszystkich schodów, barjer i mostków, a prócz tego zasypania wszystkich starych kanałów miejskich w Warszawie, o ile zarząd miejski uzna to za konieczne.

= W dniu jutrzejszym, o godz. 3-ej po południu, odbędzie się poświęcenie nowo otworzonej apteki Towarzystwa zwolenników homeopatji przy ul. Nowy Świat pod nr. 46-ym. Poświęcenia dokona ksiądz bernardyn Wincenty Lisowski, umyślnie z Koła w tym celu przybyły, jako zwolennik homeopatji i członek Towarzystwa.

= Od zarządu Muzeum rzemiosł otrzymujemy zawiadomienie, iż sale kopij, przy temże Muzeum egzystujące, otwarte zostaną na użytek publiczności w d

1-ym września r. b. Osoby przeto, pragnące stale uczęszczać do pomienionych sal, w celu korzystania ze wzorów, modeli i okazów, zechcą zgłaszać się codziennie do kancelarji Muzeum, poczynając od d. 20-go b. m., pomiędzy godz. 11-tą a 2-gą po południu, gdzie otrzymają bilety wejścia. W salach muzealnych kandydaci płci obojej korzystać mogą z rysunków ręcznych i technicznych.

= Patenty z ukończenia akademji handlowej w Antwerpji otrzymali pomiędzy innymi dwaj warszawiacy, mianowicie pp.: Matajewicz i Oppenheim.

= W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy urzędnik do szczególnych poruczeń przy J. E. Jenerał-Gubernatorze warszawskim rz. r. st. Pankow.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze Letnim, cieszący się nieustającem powodzeniem, dramat Wiktoryna Sardou „Ferreol" po raz 12-ty.

Gra pp.: Lüdowej, Czakówny, Barszczewskiej, pp.: Ładnowskiego, Nowickiego, Leszczyńskiego, Prażmowskiego, Wolskiego i Wojdałowicza na każdem przedstawieniu coraz więcej zyskując na subtelności, tworzy doskonałą całość.

Następne najbliższe przedstawienie „Ferreola" w niedzielę nadchodzącą.

* Na jutro repertuar teatru Letniego zapowiada sensacyjny melodramat Eugenjusza Sue'go „Tułacz" po raz 3-ci.

Wczorajsze widowisko tego melodramatu, wobec zapełnionej po brzegi widowni, skończyło się znacznie wcześniej niż pierwsze, ponieważ antrakty były wiele krótsze.

Bilety na „Tułacza" zapowiedzianego repertuarem na jutro, pojutrze i niedzielę, formalnie są rozchwytywane.

* Obecnie w dramacie korzystają z urlopu panie: Marczellówna, Żółkowska, Federowiczowa, Junosza, Horwathówna, oraz pp.: Ostrowski, Rapacki i Frenkiel.

* Obecnie najbliższą nowością na scenie teatru Letniego będzie komedja trzyaktowa Germain'a p. t.: „Rodzina", z następującą obsadą—panie: Barszczewska, Fedorowiczowa, Ostrowska, Bogusławska, Grabowiecka, Kłossowska, oraz pp.: Ładnowski, Wolski, Prażmowski, Wojdałowicz, Grzywiński, Bolesławski i Paliński.

Role z tego utworu rozdane były przed kilkoma tygodniami.

Jutro rozpoczną się już próby pamięciowe.

= Kolonje letnie.

Dziś koleją wiedeńską, o godzinie 10-ej m. 30 zrana, wyjechali chłopcy żydowscy w liczbie 60 do Rudy Pabjanickiej na sezon trzeci.

Dziś również tąż samą drogą powrócą wieczorem dziewczęta z Sannik i chłopcy z Bartnik.

We czwartek nastąpi powrót 100 dziewcząt z Siedzowa.

Dzieci te powrócą koleją nadwiślańską o godzinie 2-ej m. 20 po południu.

W Grotach kilku chłopców zachorowało na ospę wietrzną.

Przebieg choroby był bardzo lekki, jednak chorych niezwłocznie odwieziono do rodziców.

Choroba przywieziona została do Grotów prez osoby do rodziny kolonistów należące.

Odwiedzanie dzieci na kolonjach przez ich rodziców jest z tego powodu surowo zakazane.

W r. z. w Lesznie tą drogą powstała szkarlatyna. Zakaz zatem jest najzupełniej usprawiedliwiony i tylko osoby nierozsądne mogą w nim dostrzegać surowości niewłaściwej.

= U wioślarzy.

A ot, sprzykrzyło się naszym panom wioślarzom długo siedzieć spokojnie i nudzić Wisłę i siebie ciągłem przebieraniem wioseł, postanowili więc w nadchodzącą niedzielę urządzić wycieczkę sportową do Kępy wilanowskiej o godzinie 8-ej zrana.

Gospodarzami tej zabawy są pp.: Drozdowski i Erlich.

Oni to ułożyli program, pełen ponętnych niespodzianek i figlów, który ma zdumić uczestników podczas kilkugodzinnego odpoczynku na Kępie, przy śniadaniu wspaniałem, dźwiękach orkiestry, itd., itd...

Wyjazd na zabawę i powrót odbędzie się na łodziach.

= Przed jarmarkiem.

W zarządzie miejskim poruszono projekt, czy nie należałoby poddawać okurzaniu siarką bel chmielu z plantacyj, położonych w miejscowościach, nawiedzonych obecnie przez epidemję.

Kwestja ta nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta; w razie polecenia stosowania wzmiankowanego środka, ustawione będą odpowiednie na placu jarmarcznym urządzenia.

= Wisła.

Z powodu nizkiego stanu wody, jak również wązkiego koryta spławnego, władza rzeczna zaleciła szyprom nocującym w drodze wywieszanie sygnałów ostrzegawczych, co ma na celu zapobieganie starciom statków.

Przy zmniejszonym ruchu spławnym pruskie holowniki parowe cofnęły się z pod Warszawy do Gdańska.

Od kilku dni zaczęły nadchodzić do Warszawy z pod Płocka i Nowogeorgiewska gabary ładowne gruszkami w baryłkach.

Nadchodzą też liczne berlinki z torfem prasowanym, przeznaczonym dla fabryk i przedsiębiorstw asenizacyjnych.

= Kanalizacja i wodociągi.

Po kilkotygodniowej przerwie odbędzie się w piątek, d. 17-go b. m. posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Na porządek dzienny zebrania, któremu przewodniczyć będzie p. prezydent miasta, jenerał-major, Bibikow, oprócz spraw bieżących wejdzie także sprawa ułożenia rury magistralnej dla Pragi.

Posiedzenie odbędzie się, jak zwykle, w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41, o godzinie 7-ej wieczorem.

Przedsiębiorca, p. P. Krzanowski przystąpił w poniedziałek do robót grabarskich pod kotłownię na stacji pomp przy ul. Czerniakowskiej.

Przy wykonywaniu robót kanalizacyjnych 3-ej serji, wybudowano kanał i ułożono rury wodociągowe na części ulicy Wiejskiej od pięknej do końca zabudowań szpitala Ujazdowskiego; wydatek na ten cel wyniósł przeszło 20,000 rs., w jakiś czas potem terytorjum, na którem dopełniono powyższych robót zostało oparkowanem i wcielonem do terytorjum szpitala, przez co utraciło już charakter własności miejskiej do użytku publicznego.

Obecnie zarząd miejski domaga się od zarządu wojskowego zwrotu wyłożonego na wspomniane roboty wydatku.

= Harda sługa.

Przyjechawszy przed kilkoma tygodniami do Warszawy, 18-letnia Rozalja Żochowska przyjęła chwilowo służbę u państwa F. przy ul. Zielnej, gdzie miała pobierać 8 rs. kwartalnie.

Po upływie 10-iu dni Z., znalazłszy lepsze miejsce, wymówiła służbę, zażądawszy natychmiastowej zapłaty u p. F. za czas nieprzesłużony, tudzież wydania jakichś rzeczy i bielizny, których wcale p. F. nie wręczała.

Gdy jej atoli pani F. zapłacić nie chciała, utrzymując, iż sługa powinna pozostać do kwartału, według umowy i zwyczaju powszechnie przyjętego, Rozalja Żochowska uważała za stosowne zwymyślać panią F. w najbrutalniejszy sposób i zagroziła... procesem kryminalnym.

Sprawa o sąd się oparła...

Tu w charakterze świadka ze strony pani F. stanęła druga służąca, Karolina Ślimczakówna, która powyższe okoliczności stwierdziła, a nadto dodała, że koleżanka jej zdążyła już i na nowej „posadzie" zwymyślać pana swego, wskutek czego natychmiast została wydaloną.

Sędzia pokoju skazał hardą sługę na 15 rs. grzywien, wzajemne zaś jej pretensje pozostawił bez skutku.

= Hałaśliwe psy.

Sąsiedzi składów węgla skarżą się, że sypiać nie mogą z powodu psów, bezustannie szczekających po nocach całych.

Panowie składnicy, chcąc zabezpieczyć składy swoje od złodziei, trzymają po dwa i trzy psy na placach, zajętych pod składy.

Psiska, zamknięte na noc całą w obrębie oparkanienia, szczekają też po całych nocach, a co gorsza, po całych nocach żałośnie wyją.

Sądzimy, iż instytucja stróżów nocnych istnieje w mieście właśnie na to, aby panowie składnicy nie potrzebowali trzymać stróżów czworonożnych.

= W niewygodnej pozycji.

Sparaliżowany na lewą rękę przewoźnik, Adam Fiszer, onegdaj wieczorem, powróciwszy ze wsi Bluszcze do brzegu w pobliżu Siekierek, pośliznął się i wypadł z łodzi do wody.

F. uchwycił się prawą ręką brzegu czółna, lecz nie mogąc pomódz sobie ręką lewą, pozostał w wodzie w oczekiwaniu ratunku.

Dopiero po upływie trzech godzin na krzyk tonącego i odrętwiałego z chłodu przybiegli sąsiedzi, którzy biedaka od pewnej śmierci ocalili.

= Kradzieże.

Amelji Meklenburg, zamieszkałej pod № 56-ym przy ulicy Chmielnej, skradziono przed wyjazdem na letnie mieszkanie złotą emaljowaną bransoletę, złoty zegarek damski, parę kolczyków z brylantami, krzyżyk i broszę, wartości ogólnej rs. 325; bona Jadwiga Przyrowska, która dopuściła się kradzieży, zbiegła.—Zamieszkałemu pod № 4-ym przy ulicy Chłodnej Janowi Waligórskiemu skradziono z góry bieliznę, wartości kilkunastu rubli.

= Przy pracy.

Malarz pokojowy, Josek Kapłan, podczas roboty przy odnawianiu sal w szpitalu Ujazdowskim przez nieuwagę spadł z drabiny, przyczem silnie zranił się w głowę.

Poszwankowanego zatrzymano w szpitalu na kuracji.

Stan groźny.

= Zaginiona.

Onegdaj wyszła z domu pod № 109-ym przy ulicy Piwnej 11-letnia Marcjanna Pangani, szatynka, ubrana w bronzowy mundurek.

Pomimo energicznych poszukiwań dotąd nietrafiono na ślad zaginionej.

= Trojaczki.

Na Woli żona wyrobnika, Marcjanna Sałacka, powiła trojaczki.

Zdrowie matki i niemowląt znajduje się w stanie pomyślnym.

= Ogień na wodzie.

W dniu onegdajszym na berlince Judki Goldmana, z powodu pęknięcia komina blaszanego, zajął się skład, napełniony żerdziami.

Pożar z pomocą szyprów, płynących obok, został ugaszony, straty jednak wynoszą do 300 rs.

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 13-ym sierpnia:

„Po niefortunnem wystawieniu „Nocy Świętojańskiej", produkujące się w letnim teatrze „Konradów" towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Ratajewicza i pani Sułkowskiej dało z kolei „Porwanie Sabinek" Schöntana, „Nad przepaścią" i 3-aktową krotochwilę ze śpiewami „Robert i Bertrand" Anczyca.

Z pośród znośnego personelu męskiego należy wyróżnić p. Kremskiego, żeński zaś za wyjątkiem inteligentnej artystki pani Sułkowskiej pozostawia wiele do życzenia.

Doszła do Piotrkowa wiadomość o śmierci proboszcza parafji Sulejowa, ks. Bisławskiego.

Proboszczem parafji Piotrków ma zostać wikarjusz tutejszego kościoła popijarskiego, ks. Sałaciński.

Władza gubernjalna piotrkowska zatwierdziła powołanych na wyborach w d. 9-ym czerwca r. b. członków straży ogniowej ochotniczej w Łodzi, a mianowicie do rady nadzorczej Hermana Konsztadta, Juljusza Kunicera, Reincholda Finstera, Adolfa Helicha, Henryka Grosmana i Juljusza Jarzembowskiego.

Na głównego naczelnika straży powołano p. Ludwika Mejera, na pomocnika p. Karola Szejblera."

+ Echa kieleckie.

Epidemja. która na krańcach gubernji przed kilku miesiącami się pojawiła, i Kielc nie ominęła.

Od początku sierpnia mamy też codzień po kilka wypadków dziennie, z których jak dotychczas jeszcze niewielki procent należy do śmiertelnych.

Na pomieszczenie chorych przeznaczono przy szosie chęcińskiej barak choleryczny, którego lekarzem został p. doktór Mikołaj Warman.

Oprócz tego żydzi w tych dniach dla siebie osobny barak otwierają.

Na rynku wydawana jest od rana do nocy bezpłatnie gorąca herbata.

Ofiary wszelkie choćby najmniejsze przyjmowane są w sklepach i przez osoby do tego uproszone.

Większe ofiary dla skuteczniejszej walki z nieszczęściem złożyli w tych dniach pp.: Henryk Binental rs. 350, Mojżesz Pfeffer rs. 150, M. Goldhaar rs. 100, I. Erlich rs. 100, E. Eisenberg rs. 50 i inne mniejsze, tak że kahał żydowski przez jeden dzień zebrał około rs. 1000.

Za datki należy się ofiarodawcom, w imieniu cierpiącej ludzkości, szczere „Bóg zapłać".

+ Rozszerzenie stacji.

Pomimo naglącej potrzeby rozszerzenia stacji kolejowej w Łodzi oraz gotowych oddawna i zatwierdzonych planów i kosztorysów robót, wykonanie ich napotyka na ciągłe trudności, zwłaszcza ze strony właścicieli gruntów, których układy polubowne z towarzystwem kolei pozostały bez skutku z powodu postawienia zbyt wygórowanej ceny.

Obecnie magistrat m. Łodzi otrzymał polecenie rządu gubernjalnego w Piotrkowie, aby niezwłocznie przystąpiono do opisania gruntów, które mają być przeznaczone do wywłaszczenia, poczem nastąpi rozpatrzenie tej sprawy przez komisję szacunkową.

Do komisji weszli: prezydent miasta, naczelnik powiatu, inspektor podatkowy i jeden z sędziów pokoju.

Dopiero po ukończeniu czynności komisji szacunkowej Towarzystwo kolei łódzkiej będzie mogło przystąpić do prowadzenia robót w całej pełni.

Dyrekcja, chcąc przystąpić wcześniej do robót, zwracała się do władzy o pozwolenie zajęcia gruntów zaraz po ich opisaniu, na podanie jednak kolei nadeszła odpowiedź odmowna, tak, iż cała sprawa ma pójść zwykłym trybem.

+ Spotkanie się pociągu.

Korespondent nasz z Sosnowic pisze pod d. 12-ym sierpnia:

„Linję kolei iwangrodzkiej między Strzemieszycami a Sosnowcem (na 12 wiorście) na krzyżownicy „Radocha" przecina gałąź kolei wiedeńskiej od stacji Sosnowice do kopalni Niwka.

Dziś przed godziną 7-mą zrana zdążał do Niwki pociąg nr. 901 złożony z 52 próżnych i 17 ładownych wagonów; stosownie do przepisów pociąg ten był zatrzymany u halt-sygnału i dopiero po odebraniu od urzędnika pozwolenia na przejście krzyżownicy pociąg ruszył.

Przez krzyżownicę zdążyło zaledwie przejść 30

próżnych węglarek, gdy w bok pociągu uderzył parowóz pociągu nr. 171 iwangrodzkiego, idącego ze Strzemieszyc do Sosnowca.

Wskutek uderzenia z linji kolei wiedeńskiej zrzucone zostały próżne węglarki w liczbie 12, podruzgotane wagony utworzyły stos pokaźny.

Wagony tak były zbite w jedną masę, iż nad usunięciem ich z linji iwangrodzkiej, aby mógł przejść pociąg pasażerski do Sosnowca, pracowano do godziny 2-ej po południu.

Szczątki wagonów z linji wiedeńskiej uprzątnięto dopiero wieczorem.

Uszkodzenia parowozu nr. 171, jak również i pierwszego wagonu są małe, bo straty wynoszą około 300 rs.; straty kolei wiedeńskiej dochodzą do 10 tysięcy rs.

Kto jest winnym, na razie jest trudno określić, gdyż zeznania świadków są nadzwyczaj sprzeczne.

Za zimną krew i szybkość się orjentowania należy się uznanie maszyniście pociągu niwkowskiego.

Widząc, iż spotkanie jest nieuniknione, maszynista dosyć wcześnie zwolnił biegu, tak, iż pociąg iwangrodzki nie uderzył w koniec pociągu niwkowskiego, gdzie znajdowały się wagony ładowne.

Jest to na kolei dąbrowskiej dopiero pierwszy wypadek spotkania się pociągów."

Z teatrzyków.

„Wyścig dystansowy" krotochwila w 3-ch aktach Klemensa Junoszy i Kazimierza Laskowskiego.

Nie potrzebujemy chyba objaśniać czytelników, kim jest ten pan Klemens, który wczoraj, ująwszy po koleżeńsku pod ramię p. Kazimierza Laskowskiego, wyprowadził go na scenkę teatru łódzkiego w Wodewilu.

Stary to nasz znajomy, doskonały znawca żywota i obyczajów wioskowego świata, malarz subtelny a ciepły, rozsypujący codziennie prawie po wszystkich drogach literackich szlaków: obrazki, szkice, powieści, w których przewybornemi sztafarzami są zazwyczaj: szlachcic—chłop i syn Izraela.

Nie przesadzi on nigdy w niczem, nie przepierzy, nie przeszarżuje, a oświeci tym swojskim humorem, co to za serce chwytać umie i głębszą opromieni myślą.

Roboty literackie Junoszy przeważnie śmiech wywołują, ale na końcu każdego takiego śmiechu, gdy dłoń do oka podsuniesz, łzę znajdziesz na niem.

Oto dla czego każda jego nowa praca wywołuje zainteresowanie ogólne, dla czego ku sobie ciągnie i do pochwał lub oklasków zmusza.

Junosza, jakkolwiek czuje wielką scenę życia doskonale, przecież scenę zwyczajną zna mało i rzadko na niej się ukazuje; tem większe więc zainteresowanie wywołała wczorajsza sztuka p. t. „Wyścig dystansowy", którą do spółki z młodym literatem-poetą napisał.

Nad tem, co w niej do niego, a co do p. Laskowskiego należy, nawet mniej biegły znawca długo zastanawiać się nie potrzebuje.

Ponieważ jednak obaj autorzy występują na afiszu, obu ich razem sądzić musimy, nie wdając się w analizę, która za dalekoby nas posunąć musiała.

Bajka przedewszystkiem jest aktualną i osnutą została na niedawnym rekordzie konnym, który tak powszechne budził zainteresowanie.

Żyje tedy sobie poczciwe dziecko szlacheckie, dorodny Pucio, na maleńkiej wioszczynie, pod opieką dwóch starych ciotek oraz facecjonisty stryjaszka, amatora starki i dobrego jedzenia.

Pucio upada pod brzmieniem długów, chociaż jest przyzwoitym chłopcem, i lada chwila wraz z ciotkami wylecieć może z majątku, jeżeli go nie poratuje jaki nagły wypadek, przynoszący naturalnie deszcz złota.

Ewenementy te zdarzają się dosyć często w postaci posażnych panien, trzeba się tylko energicznie wziąść do rzeczy, oświadczyć, no, naturalnie, i być przyjętym.

W wynalezieniu tego przypadku pomaga Puciowi jego własne serce.

W sąsiedztwie mieszka prześliczna panna Anna z ojcem, i gotową jest oddać mu swoją ładną i posażną rączkę, jeżeli ten Pucio odznaczy się czemś wybitnem w życiu obywatelskiem.

Trudno to jednak odznaczyć się na tem polu, gdy na karku siedzi cały bataljon Berków, Lejbusiów i Uszerów, którzy posiadając w swych rękach prawomocne wyroki, każdej chwili z torbami mogą puścić szlachcica.

Folgują oni wprawdzie odrobinkę, gdy widzą, że ożenek dłużnika może im dać większe procenty, ale i tutaj cierpliwość ma swoje granice, zwłaszcza, gdy panny stawiają takie dziko-emancypacyjne warunki, jak obywatelsko-społeczne odznaczenie się konkurenta.

Pucio też tym warunkiem jest bardzo a bardzo zmartwiony, tem więcej, że kocha, myśli już o dubeltówce i skróceniu dni swoich, gdy stryjaszek wyczytuje w gazecie wiadomość o wyścigu dystansowym, na którym naturalnie Pucio stanie, nagrodę weźmie, przez nią się odznaczy i zyska warunek, wymagany przez pannę.

Pomysł wujaszka przyjmują obie ciocie, przyjmuje i Pucio.

W wykonaniu go wprawdzie zachodzą niejakie trudności, a przedewszystkiem brak konia, ale trudności zostają usunięte, gdyż stryjaszek na ten cel wzniosły ofiarowywa swojego półkrwi „Wielkiego Szlema", którego żydzi „wielkim szelmą", a chłopi „wielkim Szloma" nazywają.

W akcie drugim widzimy przygotowania Pucia do wyścigu, czyli po sportowemu trenującego się zawzięcie, i przepyszną scenę czterech żydów, przychodzących do stajni dla zrekognoskowania wartości rumaka i zorjentowania się, ile po jego sprzedaży każdemu z nich się dostanie.

Kłótnia czterech temperamentów żydowskich i zachowanie się gwałtownego Lejbusia jest tak świetnie napisaną i pomyślaną, że mógłby się do niej przyznać najlepszy i najdoświadczeńszy komedjopisarz.

Doskonale również schwycone są tutaj dwie sylwetki: parobka, przeistoczonego w dżokieja, i jego narzeczonej Kaśki, mądrzejszej od żydów.

Akt trzeci rozwiązuje sytuację.

W majątku ojca panny Anny, przez który przechodzi szosa wyścigowa, gromadzą się wszystkie osoby komedji, nie wyłączając czterech szynkarzy wspólników i z lunetami w rękach oraz z bijącem sercem obserwują dalekie horyzonty, na których ma się ukazać ich tryumfator.

Niestety, przejeżdżają wszyscy a Pucia niema, zjawia się natomiast jego dżokiej, który opowiada, że panicz, ujrzawszy babę w domostwie płonącą, rzucił się na jej ratunek, że koń się przestraszył i uciekł a współzawodnicy dzięki temu zwyciężyli.

Zjawia się i sam Pucio zrezygnowany, ale panna Anna wzruszona jego szlachetnym czynem, przychodzi do przekonania, że się dosyć już odznaczył i rączkę mu swoją oddaje ku zadowoleniu wszystkich, a najbardziej czwórki pachciarzy, których ojciec spłacić się obowiązuje.

Jak widzimy treść nie wyszukana, ciepła, poczciwa, serdeczna, a co najważniejsza pełna humoru szczerego, który co chwila pobudza do śmiechu.

Wykonanie krotochwili stanowczo było bez zarzutu.

Czwórka zajadłych faktorów, którą odegrali pp. Szymborski, Głogier, Kisielewski i Bartoszewski, była doskonała zarówno w pojedynczych epizodach, jak i w ansamblu, nagradzano ją też oklaskami.

Toż samo powiedzieć należy o wybornym parobczaku Jacku, p. Szymborskim, i jego narzeczonej Kaśce, panie Barskiej.

Parze tej od nas należy się nie od dzisiaj szczególniejsza uwaga, są to bowiem dwa talenty pierwszorzędnej marki, które z czasem, jeżeli ich prowincja nie zmarnuje, bardzo wybitne zająć mogą stanowisko.

Z tego też powodu zwracamy na nie uwagę reżyserji naszych teatrów.

Pan Kopczewski wyśmienitym był Puciem, grał swoją rolę elegancko i z werwą, a sekundowały mu w tem zgodnie dwie komiczne ciocie: pani Siedlecka i Bartoszewska.

Małe rolki panny Anny i jej ojca wykonali poprawnie pani Borawska i pan Staszkowski.

Sztuka zrobiła doskonałe wrażenie, autorów wywołano coś około siedmiu razy, a więc kasę robić będzie, a jest strawą dobrą, wesołą i pożądaną, którą się publiczność, uczęszczająca do ogródków, nie struje.

Typów w niej moc—djalog potoczysty, dowcipny i gładki, a scenerja zgrabna.

Naturalnie znajdą się w niej i wady, ale wobec zalet nikną one niepostrzeżenie, nie widzimy więc potrzeby patrzeć na nie przez mikroskop.

NOTATNIK TERMINOWY.

—*D. 16, 17, 18, 19 i 20-go sierpnia odbywać się będą w Łodzi z udziałem prokuratora posiedzenia sądowe zjazdu sędziów pokoju trzeciego okręgu gubernji piotrkowskiej.

— D. 16-go sierpnia, w zarządzie warszawskim dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na sześcioletnią dzierżawę folwarku Zaborowa, w powiecie warszawskim, od rs. 115 kop. 50 rocznie.

— D. 16-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na reparację byłych baraków rekruckich na Pradze od sumy anszlagowej rs. 1500; wadjum rs. 150.

— D. 16-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje, połączona z licytacją głośną, na dostawę w r. p. dla straży ogniowej w Warszawie: 1) drzewa sosnowego około 229 sążni miary russkiej, trzy szczapowej od rs. 21 za sążeń; 2) rózg brzozowych 490 fur od rs. 6 kop. 50 za furę; wadjum rs. 800.

— D. 18-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 64-ty, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

Ze świata.

× **Wspaniały dar.** Ks. Jan Liechtensztejn ofiarował miastu Wiedniowi wspaniałą galerję obrazów, mieszczącą przedziwnej wartości dzieła sztuki. Jedni oceniają galerję ks. Liechtensztejna na dwa miljony guldenów, inni odmawiają jej całkowicie ceny.

× **Straszne życie.** W dublińskim zakładzie obłąkanych umarł w tych dniach pacjent, liczący 86 lat wieku, z których przepędził w zakładzie 60 lat, 2 miesiące i 11 dni. Straszne życie...

× **Wytrwały pianista.** Z Medjolanu piszą pod dniem 7-ym b. m.: Znany pianista, Gravagni, liczący 27 lat wieku, założył się, że grać będzie na fortepianie przez 25 godzin bez przerwy i—zakład wygrał. Muzyk zaczął grać o godz. 11-ej wieczorem i grał bez przerwy przez 25 godzin utwory klasyczne, taneczne, całe partytury oper wagnerowskich i t. p. Otaczający muzyka podawali mu od czasu do czasu kawę, herbatę, marsalę, żółtka jajek i t. p. Pianista miał po ukończeniu gry ręce mocno popuchnięte. Sędziami „rekordu" byli muzycy medjolańscy.

× **Ślepa z Manzanares,** poetka ludowa, znana w całej Hiszpanji, umarła w tych dniach w Madrycie. Była to kobieta, obdarzona niezwykłym talentem rymotwórczym. Niektóre jej poezje dostąpiły honorów druku. Lud tłumnie odwiedzał ślepą z Manzanares i przysłuchiwał się jej deklamacji. Rymotwórcze rzemiosło opłacało się snać, bo ślepa pozostawiła swoim spadkobiercom do 300,000 pesetas majątku.

× **Niebezpieczna pamiątka.** W jednym z domów przy ulicy des Feuillants w Lugdunie eksplodował w tych dniach granat, który w mieszkaniu właściciela domu przeleżał sobie najspokojniej na kominku od r. 1870-go, jako pamiątka z wojny francusko-pruskiej. Eksplozja zrządziła bardzo znaczne straty, co zapewne skłoni innych posiadaczy tak niebezpiecznych pamiątek do usunięcia ich ze swoich kominków...

BAŃKI MYDLANE.

Zaledwie ktoś znajdzie jakąś myśl nową, setki ludzi przyznają się, że tę myśl—zgubili...

*

Po powrocie ze wsi.

Żona do męża: Jakto? Powracam ze wsi po dwóch miesiącach nieobecności i nie znajdujesz dla mnie ani jednego dobrego słowa?

Mąż do żony: W samej rzeczy, przepraszam cię... byłem doprawdy niewdzięczny...

*

Pomiędzy przyjaciółkami.

— Chciałabym dostać męża niezbyt wymagającego.

— O, człowiek, który się z tobą ożeni, z pewnością nie będzie zbyt... wymagającym...

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

MICHALINA z ROŚCISZEWSKICH

CICHOCKA,

obywatelka ziemska,

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9-go sierpnia 1894 r. w majątku własnym Uniszki, w pow. mławskim, przeżywszy lat 70. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające przy sprowadzonych zwłokach w dniu 16-ym sierpnia, t. j. we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele powązkowskim, oraz na pochowanie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie w grobach rodzinnych.

3649

W piątek, dnia 17-go b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P.

STANISŁAWA

WOŁOWSKIEGO,

odprawione zostanie, o godzinie **11-ej** przed południem, w nowo-wzniesionej kaplicy na grobie na cmentarzu powązkowskim, nabożeństwo żałobne, na które córka i zięć zapraszają.

W tymże dniu odbędzie się, o godzinie **11-ej** przed południem, na tąż intencję nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Pęcicach. —3641—

Ś. P.

Wanda Bayer,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 14-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 59. Głębokim smutkiem dotknięta rodzina zawiadamia o tej bolesnej stracie przyjaciół i znajomych. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy w Żyrardowie odbędzie się we czwartek, dnia 16-go sierpnia, o godzinie **5 i pół** po południu. 2—3648

Ś. P.

Marjanna z Ruszkowskich

Mróz,

żona majstra szewckiego,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 13-go sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny odbędzie się we czwartek, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3651

Ś. P. 3642

Dr. MICHAŁ BOJASIŃSKI,

właściciel zakładu kąpielowo-leczniczego w Grodzisku,

zmarł dnia 8-go b. m. w Krynicy. Zwłoki sprowadzone zostaną do Grodziska, gdzie pochowane będą na miejscowym cmentarzu. O dniu pogrzebu zawiadomią osobne ogłoszenia.

† **Ś. p. Michał Anastazy**

Goszczyński,

fortepianista, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 13-ym sierpnia r. b., przeżywszy lat 32. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, żona, brat, siostra i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 15-ym sierpnia, o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3652

† W dniu 18-ym sierpnia, to jest w sobotę, jako w rocznicę imienin

ś. p. Bronisławy z Kobylańskich

REICHEL,

odbędzie się, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kaplicy powązkowskiej nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie pomnika, na które pozostałe w smutku dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —3659

B. P.

Bernard Rosenberg,

właściciel domu, powszechnie szanowany i rzadkich cnót obywatel,

przeżywszy lat 77, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 8-go b. m. w Wiedniu.

W nieutulonym smutku pozostała żona, córki, brat, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dworca kolei warsz.-wied. dnia 15-go b. m., to jest we środę, o godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3654

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Najwyżej rozkazano uwolnić zarząd wojskowych zakładów naukowych od obowiązkowego osiągania sumy rs. 416,459, która ma być wnoszona do kasy skarbu państwa z dochodu z opłat od przyjmowanych do korpusu kadetów, utrzymujących się kosztem własnym, oraz wychowańców przychodnich. Ulga ta we wszystkich korpusach kadetów, prócz korpusu paziów i mikołajewskiego, umożebnia powiększenie liczby przyjmowanych małoletnich na koszt państwa na mocy konkursu, uprzystępniając małoletnim tej kategorji także i te wakanse, które celem uzyskania sumy, wyżej wymienionej, corocznie zatrzymywano dla internów, utrzymujących się kosztem własnym; nadto ulga ta z początkiem przyszłego roku szkolnego uwalnia od opłat wszystkich kadetów, utrzymujących się kosztem własnym, zaliczonych do etatu korpusów i mających prawo do wychowania rządowego, oraz eksternów, mających to samo prawo.

Petersburg 14-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Fabrykantom cukru pozwolono na ubezpieczenie należnej akcyzy zasadniczej w wysokości 70 kop. od puda papierami procentowemi według kursu, oznaczonego dla składania akcyzy od wyrobów tytuniowych. Akcyza od cukru, wydawanego pod ubezpieczeniem, może być spłacana w terminie, ustanowionym w art. 880.

Petersburg 14-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)*— W Soborze Kazańskim z powodu rocznicy urodzin i dojścia do pełnoletności króla serbskiego Aleksandra odprawione były liturgje i modlitwy w obecności towarzysza ministra spraw zagranicznych, posła serbskiego i członków słowiańskiego towarzystwa dobroczynności. Po nabożeństwie duchowny Krasow wręczył posłowi obraz św. Aleksandra Newskiego dla przesłania go królowi. O godz. 1-ej w południe odbył się raut w gmachu poselstwa serbskiego.

Petersburg 14-go sierpna. *(Tel. Ajen. półn.)*— W dniu 7-ym b. m. minister komunikacyj wyjedzie do Rostowa nad Donem i Taganroga. Powróciwszy ztamtąd wyjedzie przez Niżny Nowogród celem rewizji zachodniej części kolei syberyjskiej do Omska.

Petersburg 14-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Ogłoszone zostało rozporządzenie o emisji 4% gwarantowanych przez rząd, a nie podlegających podatkowi, obligacyj towarzystwa kolei władykaukazkiej.

Petersburg 14-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— W Petersburgu obchodziły w tych dniach jubileusze: dom Junkera 75-tą rocznicę istnienia, zaś banki dyskontowy i międzynarodowy dwudziestą piątą.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 14-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — *Daily News* donoszą, że Anglja, Francja i Rosja porozumiały się w sprawie zapobieżenia najściu przez wojska japońskie Pekinu. W razie zaatakowania fortyfikacyj chińskich pod Taku przez japończyków nastąpiłaby interwencja mocarstw.

NAGŁA ŚMIERĆ.

Wiedeń 14-go sierpnia *(Tel. pr. K. W.)* — Hr. Ludwik Wodzicki zmarł w *coupé*. Władze francuskie z przykładną uprzejmością zezwoliły na natychmiastowe przewiezienie zwłok do Paryża, zkąd po pobłogosławieniu przez duchowieństwo, dzisiaj odchodzą. Pogrzeb w Tyczynie nastąpi w poniedziałek.

WIELKI POŻAR.

Budapeszt 14-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Pożar w porcie Rieki przyniósł trzy miljony złr. straty. Łuna oświetlała Abbazję.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 14-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Trzęsienie ziemi nawiedziło trzy gminy, leżące na stokach Etny. Dwadzieścia osób zabitych, pięćdziesiąt ranionych.

NOWA TARYFA.

Waszyngton 14-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Izba deputowanych kongresu przyjęła bil taryfowy w brzmieniu uchwalonem przez senat. Węgiel, rudy żelazne i cukier wolne od cła.

Paryż 14-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wyrok w procesie anarchistów zgotuje rządowi wedle powszechnego mniemania wielkie nieprzyjemności po zebraniu się izb.

Londyn 14-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Cesarz niemiecki w towarzystwie księcia i księżny Connaught odwiedził cesarzową Eugenję.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 14-go sierpnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 93.10 płacono, —.— nie notowano, —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.62½ w poszuk., —.— nie notowano, —.— nie notowano. Przekaz na Paryż (kursy za 3 miesiące) za 100 franków 36.92½ w posz., —.— nie notowano, —.— nie notowano. Usposobienie giełdy dla walut mocne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.45 w poszuk., rs. 7 k. 48 w zaof. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.48½. w poszukiwaniu, 1.49½ w zaof. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 93 kop. 62½ płacono. 5% renta złota z roku 1884-go 159.— w posz. 5% nowa pożyczka złota z r. 1893-go —.— nie notowano. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 239 kop. 75 płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 225 kop. — w posz. Listy premjowe szlacheckie rs. 190 kop. 50 płacono. 5% państwowa renta kolejowa 101.75 w posz. 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz, II-ej emisji rs. 95 kop. 62½ w posz., III-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz., IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz. 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 102.25 płacono. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji 101.25 płacono, II-ej serji 101.— w posz. 4% obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 93 kopiejek 25.— w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93 kop. 25 w posz. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 152 kop. — w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100 kop. — w poszukiwaniu, 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kopiejek 25 w poszuk., 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kopiejek 25 w posz., 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 kopiejek — w posz. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 621 kop. — płacono Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Petersburg 14-go sierpnia. *(Telegram Ajencji półn.)*. — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 9 kop. — płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 50 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 8 kop. — płacono Żyto stale w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 zołotnik. rs. 5 kopiejek 10 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 zołotn. rs. 4 kop. 85 z workami płacono. Owies stale w towarze gotowym rs. 3.20 do rs. 3 kop. 70 płacono. Mąka słabo, żytnia z okolic Moskwy za 9 pudów z work. rs. 5 k. — do rs. 5 k. 20 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 15 do rs. 5.40 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 56 kop. — do rs. — kop.— w zaofiar. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 25 do rs. 7 kop. 40 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 25 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 85 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 14-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Nastrój dzisiejszego zebrania giełdowego był przeważnie mocny z powodu przyjęcia amerykańskiego bilu taryfowego. Szczególniej mocno trzymały się akcje bankowe i żeglugowe. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały cokolwiek słabszą tendencję, różnice kursowe były dość niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o drobnostkę, krótki Petersburg o 10 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkie utrzymały kurs wczorajszy (163.75), a długoterminowe obniżyły się o drobnostkę (162.95). Listy zastawne ziemskie spadły o 10 kop., listy likwidacyjne o 40 kop. i nowa 4% państwowa renta russkaz r. 1894-go o 10 kop. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie. Kupony celne nie uległy zmianie (325.70), Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zwyżkę Akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej i kredytówek austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 14-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na dzisiejszym rynku zbożowym panowała cisza. Żyto słabiej i taniej w towarze gotowym i dostawowym o 2 m. W handlu spirytusem zalegała cisza.

Berlin 14-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.—	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.15	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.80	Weksle na Londyn kr.	20.39
Weksle na Petersb. dł.	215.80	„ „ dł.	20.35
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	80.95
4% nowa renta z r.1894	63.30	„ „ dł.	80.80
4½% listy zast. ziem.	68.60	Żyto w tow. gotow.	117.—
Listy likwidacyjne	65.50	Żyto na wiosnę	119.25

Kursy z dnia 13-go sierpnia: 219.05, 218.20, 217.90, 215.80 219.25, 63.40, 68.80, 65.90, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 119.—, 121.25.

— **Sprawy kolejowe.** Budowa linji kolejowej Archangielsk—Wołogda (585 wiorst) ma być rozpoczętą na wiosnę r. p., a ukończoną w d. 1-ym stycznia 1898-go roku. Roboty rozpoczęte będą jednocześnie w Archangielsku i w Wołogdzie. Roboty w celu wytknięcia trassy dla przedłużenia linji kolei zakaspijskiej zostały już rozpoczęte. Kolej ta prowadzić będzie z Samarkandy do Syr-Darja (przy Begowat) i tam rozdzieli się na dwie odnogi, z których jedna skieruje się do Fergann, a druga do Taszkientu. Budowa tej drogi będzie mogła być rozpoczęta dopiero za 2½ do 3 lat.

— **Eksploatacja węgla.** Jak donosi *Gaz. handl.*, zawiązuje się towarzystwo akcyjne dla eksploatacji kopalni węgla „Anny" i „Rozalji" w Milonicach w pow. będzińskim. Kapitał zakładowy oznaczony został na miljon rubli w złocie i składa się z 8,000 akcyj po rs. 125. Zarząd, który stanowić będzie czterech dyrektorów, będzie się znajdować w Milonicach.

— **Przewóz pszczół.** Z braku odpowiedniego punktu w nomenklaturze kolejowej, skutkiem zdarzających się coraz częściej wysyłek pszczół, ustanowiona została, jak czytamy w *Torg. prom. gaz.*, dla wszystkich kolei jednakową zapłata za przewóz pszczół w ulach, bez odpowiedzialności kolei za zdrowotność transportu po $^{1}/_{24}$ kop. od puda i wiorsty, z zastosowaniem zwykłej obniżki procentowej w stosunku do odległości.

— **Gniewań** Towarzystwo fabryki cukru „Gniewań" miało w roku operacyjnym 1892/3 czystego zysku rs. 301,377 kop. 98, z których po zapłaceniu podatku skarbowego w stosunku 5% rs. 15,068.90, odpisano na kapitał zasobowy rs. 14,315.45. Tytułem dywidendy przeznaczono do wypłaty rs. 269.750, co w stosunku do kapitału zakładowego, wynoszącego rs. 1,300,000 o 1,300 udziałach, wynosi 20¾% od udziału 1,000-rublowego. Pozostałe rs. 2,243.63 zapisano na kapitał zapasowy. Kapitał amortyzacyjny Towarzystwa wynosił w d. 1-ym lipca 1893-go r. rs. 250.301.70, a kapitał zapasowy rs. 28,170.25.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 13-go sierpnia r. b.—Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach po części tańszych. Płacono za russką tranzyto czerwoną obsadzoną żytem 740 gr. 75 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 99 mar. płacono, na październik-listopad 100 mar. w zaofiarowaniu, 100½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 107 mar. w zaofiarowaniu, 105½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 93 mar. Żyto słabo i o 1 m. taniej i o m. taniej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 741 gr., 759 gram. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 73 m. płacono, na październik-listopad dolno-pol-skie 74 m. płacono na listopad-grudzień dolno-polskie 75½ mar. w zaofiarowaniu, 75 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 79 mar. w zaofiarowaniu, 78½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 71 mar., tranzytowego 70 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 609 gr. 57 m., 674 gr. 66 mar., stęchły 632gr. 55 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 70 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto 155 m., 156 m., 162 mar. za tonnę targowano. Rzepak targowano tylko w towarze krajowym. Lnica russka tranzyto mar. za tonnę płacono. Otręby grube 2.65 mar., średnie 2.50 mar., 2.57½ mar., 2.60 mar. za 50 kil. targowano. Otręby żytnie 3.25, 3.40 m., obsadzone 3 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 m. w zaofiarowaniu, na sierpień 31 m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów, a w Magdeburgu stale. Kurs w Gdańsku 220 m. za 100 rs.

Libawa, dnia 10-go sierpnia r. b.—Żyto stalej (za 120 funtów bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt, przy wadze 115—120 f. hol., zaś 1 kop. za funt po 115—120 funt.), suche piękne 53—54 kop., połudn. 51—53 kop. Owies biały bez zmiany, litewski suchy 50 kop., kurlandzki i litewski piękny 54—57 kop., najpiękniejszy 60—65 kop., miński 54 kop., mało-russki 53—54 kop., libawo-jeleński 58 kop., russki folwarczny 63 kop., russki wyborowy biały 62—66 kop., russki ekonomiczny od 62—66 kop., szastany piękny 80 kop., zwyczajny 65½ kop., czarny mocno, najpiękniejszy 60—70 kop., bez piasku 70—75 kop., czerwono-pstry 58—60 kop. Jęczmień słabiej, pastewny suchy 40 kop. Hreczka 73—75 kop. Krupy 110 kop. Groch suchy mocniej, wilgotny bez nabywców, pastewny 58 kop., mało-russki suchy 70 do 71 kop., russki 65—68 kop. Bób 67 kop. Soczewica 53—54 kop. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 122—124 kop., ruskie piękne 7-miarowe 126—127 kop., stepowe piękne 7-miarowe 132 kop., 6-miarowe 103—104 kop. Makuchy lniane słabo, 73 kop. Otręby pszenne słabo, najgrubsze 40—43 kop., grube 37—48 kop., średnie 35 do 36 kop., miałkie 33 kop.

Skóry. Ceny skór wołowych na rynku praskim przy pokupie spokojnym i dowozie bydła normalnym pozostają bez zmiany. Płacono: za sztukę od rs. 7 do 14, na wagę zaś od 9½ do 11½ kop. za funt skóry nieoczyszczonej z rogami, a to stosownie do wagi i grubości całej sztuki. Za skóry oczyszczone płacą o 1 kop. na funcie drożej. Skórki cielęce z powodu znacznych zapasów i małego stosunkowo pokupu, dosyć słabo. Na wywóz zapotrzebowanie małe. Ze strony kupujących spodziewana jest zniżka cen, zachowują się oni wyczekująco. Na zaspokojenie koniecznych potrzeb, dokonywane zostały tranzakcje bardzo nieznaczne po 16.25 do 17.25 za pud, obecnie skóry końskie po długotrwałej zwyżce stoją nieco słabiej, gdyż napływ towaru znaczny. Ceny notowane 4 do 6 rs. za sztukę.

Rzepak. Interes rzepaku pozostaje wciąż w zawieszeniu, za granicą ceny tego produktu wciąż nizkie, wskutek czego wywóz się nie opłaca, tak dalece, iż kupcy mający zapasy rzepaku po cenach wyższych obecnie nie robią dalszych zakupów, czekając na poprawę cen. Ze strony fabryk, które już posiadają część potrzebnego towaru po cenach wyższych, obecnie są odrzucone oferty, gdyż liczą również, że ceny spadną. Bez zmiany żądania wynoszą do 7 rs., fabrykanci zaś ofiarują do rs. 6.50 franco śpichrz.

Cement. Od zeszłego tygodnia w stanie rynku żadna zmiana nie zaszła. Zapotrzebowanie w ogóle jest trochę słabsze niż w sezonie zeszłym.

Nafta. Towar po 14 do 14¼ kop. ab Carycyn bez kosztów. Na dostawę cena około 21 kop. franco Carycyn.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 14-go sierpnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 13-go g. 9 w.	742.3	86	Pd	15.1	=	12.0
D. 14-go g. 7 r.	741.5	92	Pd	14.0	=	11.2
„ g. 1 pp.	743.8	76	Z	15.8	=	12.6

W ciągu d. 13-go b. m.: Temperatura najniższa C. 10.5=R. 8.4; „ najwyższa C. 19.2=R. 15.3; Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od d. 18-go maja.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. godziny	Odch. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym	11	45 w.	6	15 r.
	Pośpieszny 3 klasy	5	40 r.	10	— w.
	Pocztowy 3 klasy	10	30 r.	7	20 w.
	Pociąg dodatkowy do Rudy Guzowskiej w niedziele i święta do 28-go października	11	— r.	—	—
	Osob. 3 kl. do Sosnowca	5	10 pp.	12	40 pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	7	— w.	8	35 r.
	(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką i dąbr.)				
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	9	50 w.	9	45 r.
	Spacerowy w niedziele i święta	9	15 r.	10	35 w.
	Spacerowy powrotny w soboty i wigilje świąt do d. 29-go września z Rudy Guzowskiej	—	—	10	35 w.
	Pociąg dodatkowy spacerowy z Rudy Guzowsk. w niedziele i święta	—	—	11	55 w.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.	11	15 w.	7	25 r.
	Pośpieszny 3 klasy	3	50 pp.	2	15 pp.
	Pociąg dodatkowy do Rudy Guzowskiej w soboty i wigilje świąt do d. 28-go października	4	20 pp.	—	—
	Pocztowy 3 klasy	8	25 r.	9	5 w.
Warsz.-terespolska	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym	8	53 r.	9	58 w.
	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	33 pp.	2	13 pp.
	Towarowo-osobowy 3 kl.	11	13 w.	7	10 r.
	Towarowo-osobowy 3 kl.	10	23 r.	7	13 w.
	Towarowo-osob. do Mrozów II i III kl.	5	23 pp.	9	19 r.
	Spacerowy do Mrozów 3 kl. w niedziele i święta	9	18 r.	9	29 w.
Nadwiślańsk. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy	3	24 pp.	2	20 pp.
	Osobowy 3 kl. do Iwangrodu	8	45 r.	9	13 w.
	Osob.-towarowy z Iwangrodu do Lublina	12	23 pp.	5	23 pp.
	Osobowy 3 klasy	11	54 w.	7	24 r.
	(Ostatnie dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską.)				
	Osobowy do Otwocka	5	— pp.	9	12 r.
	Osobowy do Otwocka	3	45 pp.	—	—
	Osob. z Otwocka w niedziele i święta	—	—	10	47 w.
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy	5	32 pp.	10	37 r.
	Osobowy 3 klasy	10	15 r.	6	49 w.
	Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 pp.	8	42 r.
	Osobowy z Nowogieorg. w niedziele i święta	—	—	10	22 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	2	36 pp.	3	14 pp.
	Osob. z kolei wiedeńskiej	7	53 r.	8	33 r.
	Osob. z kolei terespolsk.	2	38 pp.	3	18 pp.
	Osob. z kolei terespolsk.	10	13 w.	10	51 w.
Warsz.-petersburska	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym do d. 30-go września	8	48 r.	8	18 w.
	Pocztowy 3 klasy	9	33 r.	7	43 w.
	Pociąg dodatkowy w niedziele i święta do Czyżewa do d. 8-go października	10	3 r.	9	38 w.
	Osobowy 3 klasy	11	3 w.	8	23 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku	4	23 pp.	6	8 r.

FABRYKI CEGIEŁ OGNIOTRWAŁYCH

Towarzystwa Handlowego C. KULMIZ

w Saarau pod Wrocławiem założona w 1850 r. **w Halbstadt w Czechach** założona w 1889 r.

Cegła ogniotrwała — Ogniotrw. wyroby wszelkiego rodzaju — Dinasbricks—najlepsze ogn. glinki — Retorty gazowe — Płyty ogniotrwałe — Chamottemörtel — Dinaskitt. — Fabryka zatrudnia ***700*** robotników.

3535 ***Reprezentant Z. A. Krajewski, Bielańska 9, w Warszawie.***

Szkoła męzka II-klasowa prywatna

zapisy uczniów codziennie od 10—2 i od 4—6. Ul. Erywańska 18 i Marszałkowska 152. 3531

Dr Zdzisław Dobrowolski

przeprowadził się na ***Wierzbową 5*** róg Niecałej. ***Choroby gardła, nosa i płuc*** do 10-ej zrana i od 5—7 po poł. 3660

OŁÓWKI 811r

z syberyjskiego grafitu Fabera Koh-i-Noor, Hardtmutha, zwyczajne i kolorowe ołówki tychże fabryk i krajowe, poleca w wielkim wyborze skład papieru i galanterji ***R. Krupecki i L. Poradzewski w Warszawie, Wierzbowa № 1.***

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Panstwa

ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, że począwszy od dnia 1 (13) sierpnia r. b. wydawane będą w Kantorze Banku tymczasowe świadectwa 4% renty państwowej, w zamian za 5% bilet; bankowe 1 i 2 emisji i 5% obligi 2 i 3 pożyczki wschodniej, złożone do konwersji za czas od dnia 2 (14 maja) do 7 (19) maja r. b. włącznie.

991r

Woda przeczyszczająca mineralna naturalna źródła

FRANCISZKA JÓZEFA

w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, ***działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.*** Poleca się jako wodę przeczyszczającą. Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Składy główne w aptekach pp. dra T. Heinricha sukc., Wierzbowa № 11; Henryka Kucharzewskiego, Miodowa № 4 oraz Lilpopa sukc. i E. Treutlera, Nowy-Świat № 60.

Reprezentacja jeneralna na Król. Polskie Z. T. Futiatycki, Warszawa, Leszno 6. 1804

Dyrekcja w Budapeszcie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Trzecia książeczka

do czytania, ułożył

Henryk Wernic.

Cena egz. brosz. kop. 60, kart. 65. Poprzednio wyszły **Druga i Pierwsza książeczka** oraz **Elementarz.** 1396

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przewodnik dla Cyklistów,

po gubernjach Królestwa Polskiego,

z mapą specjalną

Przez M. Poturaja.

Skład Główny w Księgarni

G. CENTNERSZWERA,

Marszałkowska 143. 1402

Poszukuje się kupna

MASZYNY

używanej, do wyrobu wód gazowych.—Oferty proszę nadsyłać pod adresem: Ostrołęka, g. Łomżyńskiej, Skłab apteczny M. M. Pęskiego. 1082r

---

Matylda Karwowska

Przełożona Pensji Prywatnej VI-klasowej w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej № 47 utrzymywanej.

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1894—95, rozpocznie się w dniu 9 (21) Sierpnia r. b., kurs zaś nauk jednocześnie z rządowemi gimnazjami. 1061r

---

Pension de famille,

Złota 26, m. 2.

Nowy pierwszorzędny Pension de famille w Warszawie, urządzony z komfortem, na wzór zagranicznych pensjonatów. — Czystość, spokój, pożywienie zdrowe, ceny umiarkowane od 25 rs. miesięcznie, tygodniowo i dziennie, stosownie do umowy. 1362

Świeżo wyszedł z druku w wydaniu 4-em

Katechizm Rzymsko-Katolicki,

na klassę III i IV

przez

Księdza Piotra Stojakowskiego.

Składy główne w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Popławskiego, Krakowskie-Przedmieście № 24, oraz

G. Centnerszwera,

Marszałkowska 143. 1319

CUKIERNIA

wraz z Piekarnią,

do sprzedania w Mińsku Gubernjalnym. Bliższych informacyj udziela firma „Riese et Piotrowski" w Warszawie, Elektoralna № 23. 1374

Szkoła Prywatna Męzka średnia

(klas 4-ry z kl. wstępną, kierunek realny),

ul. Leszno № 1 (od Rymarskiej 7), zaczyna zapis uczniów z d. 1 (13) Sierpnia, egzamina wstępne nowych kandydatów z d. 10 (22) Sierpnia, egzamina dawnych uczniów warunkowo promowanych d. 17 (29) Sierpnia. Kurs nauk z d, 20 Sierpnia (1-go Września) r. b.—Przy zapisie obowiązkowem jest przedstawienie metryki, świadectwa szczepienia ospy i pochodzenia. 1382

St. Gargulski.

Marja Matuszewska

Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej

w Warszawie, przy ul. Leszno № 28,

zawiadamia, iż zapis uczennic tak przychodzących jak i pensjonarek, na warunkach przystępnych, odbywa się codziennie.—Kurs nauk zacznie się 1-go Września. 1356

W Szkole Prywatnej Męzkiej

w m. Płocku, zostającej pod kierunkiem

Józefa Wąsowicza,

egzamina wstępne jak również powakacyjne dawnych uczniów, rozpoczynają się 8 (20) Sierpnia i trwać będą do **20 Sierpnia (1 Września)**, t. j. do rozpoczęcia się lekcyj.

1413 Przełożony Szkoły **Józef Wąsowicz**

NA ZŁAMANIE KARKU.

Powieść współczesna **Adolfa Dygasińskiego.**

wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **rs. 1 kop. 20**, z przesyłką **rs. 1 kop. 50.** Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 18r

Skład główny u S. LEWENTALA,

Wydawcy, Nowy-Świat № 41.

Wydawnictwo „*Kurjera Warszawskiego*"

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że wszelkie bez najmniejszego wyjątku **plenipotencje**, wydane na imię **Lucjana syna Dyonizego Wężyka** przez J. O. Księcia **Macieja Radziwiłła**, bądź osobiście, bądź jako pełnomocnika J. O. Ks. **Jadwigi z Hr. Krasińskich Radziwiłłowej**, przez akt zeznany w d. 12 (24) Lipca 1894 r. za № 493 przed Not. Kretkowskim w Warszawie, ostatecznie zostały odwołane i unieważnione, oraz, że p. Lucjan Wężyk z d. 1 Lipca 1894 r. przestał należeć do składu administracji dóbr i interesów J. O. Ks. Macieja i Jadwigi Radziwiłłów. 1026r

---

Magazyn Mebli i Zakład Stolarski Szczepana Piaseckiego,

przeniesiony został z ulicy Chmielnej № 9 na ulicę **Smolną № 16**, wyprzedaje takowe po znacznie zniżonych cenach. 1410

Leontyna Vacqueret,

Przełożona Zakładu Naukowego 6-klasowego żeńskiego

ulica Marszałkowska Nr 129,

zawiadamia Rodziców i Opiekunów, iż zapis pensjonarek i przychodnich rozpocznie się d. 25 b. m.—Egzamina wstępne d. 1, 3, 4 Września 1894 r. 1392

LICYTACJA.

Lombard,

przy ulicy Nowy-Świat № 64.

zawiadamia, że w zupełności zostaje likwidowany.—Ostatnia licytacja odbędzie się w d. 22 Sierpnia (3 Września) r. b. i do tego dnia zastawy będą wydawane od 10-ej zrana do 4-ej po południu.—Tamże do sprzedania złoto, srebro i maszyny do pończoch. 1044r

---

H. Kottek & C-ie,

KANTOR 1058r

Niecała 5.

SPRZEDAWCY (Subjekta)

zdolnego, wyzn. chrześ., z dobrą rekomendacją, obeznanego z obstalunkami bielizny, znającego języki, poszukuje się na wyjazd do Odessy.

Oferty pod adres: Skład Żyrardowskich Manufaktur Odessa.

1359 **Hermann Jacobi.**

Mam zaszczyt zawiadomić, iż dniem 1-ym Sierpnia r. b. otworzyłem

Skład Sukna i Kortów,

przy ul. Długiej № 17

i zaopatrzywszy takowy w najnowsze materjały **z fabryk krajowych i zagranicznych**, sprzedaję **po cenach możliwie nizkich.** 1078r

Polecając się względom Sz. Publiczności mam honor pozostać

Z wysokim szacunkiem

Maurycy Pechnik, Długa 17.

Stary i korzystny interes

poszukuje nabywcy lub **wspólnika** izraelity, z kapitałem niemniej **10000** rubli.—Oferty upraszа się składać do **Biura Ogłoszeń Bernarda Bersona**, Senatorska **32**, pod „**N.**" 1083r

Żarowe Lampy gazowe D-ra Auera.

Z uwagi na znaczną ilość zamówień, upraszamy Szanowną Publiczność o możliwie wszesne zamawianie lamp D-ra Auera w ostatnim czasie znacznie ulepszonych.

Oszczędność gazu 50% przy 4-o krotnem świetle.

Biuro Centralne sprzedaży lamp żarowych gazowych D-ra Auera:

143. Marszałkowska 143.

TELEFONU № 747. 1062

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** tychże. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Fabryka ŻALUZYJ



A. STIEBERT,

Łódź, ulica Dzielna Nr 24,

poleca wielki wybór ulubionych żaluzyj drewnianych sztabkowych, do umieszczenia wewnątrz lub zewnątrz okna, do okien okrągłych lub ostrokątnych, zrobione z najlepszego zagranicznego materjału, po najprzystępniejszych cenach. 1375



Mączka Nestla do karmienia dzieci,

MLEKO zgęszczone NESTLA,

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach** w Warszawie i na prowincji.
Uważać na stempel niebieski i podpis Aleksander Wenzel na puszkach.

Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

UWAGA. **Za prawdziwość** mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach zaopatrzonych **niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla**, agenta na całą Rossję. 85r

HENRYK NESTLÉ w Vevey (Szwajcarja).

W. JASIEŃSKI

poleca: **Bieliznę męzką** podług najnowszych fasonów. **Koszule kolorowe podróżne. Wielki wybór krawatów** w najnowszych fasonach. **Spinki, Szelki** męzkie i **Podwiązki damskie. Kaftaniki siatkowe, Skarpetki, Pończochy dziecinne** po cenach fabrycznych. **Wielki wybór** świeżo otrzymanych **Pończoch damskich** francuzkich fantazyjnych i **Angielskich czarnych** fil d'Ecosse i bawełnianych po nadzwyczaj nizkich cenach.
1292

Plac Teatralny (Nowo-Senatorska 10).

Nauka i wychowanie.

A) Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedman. Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 29927

A) Angielka wykształcona znająca francuzki poszukuje lekcyj. Krucza 5—8. 30010

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej Królewska 5. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 28655

Buchalterji nauczyciel Gustaw Chwat, autor „Buchalterji popularnej", tymczasowo Nowolipie 9. 29466

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 29355

Czytelnia dla dzieci, Nowy-Świat 41, m. 15. Otwarta 5—7. 29948

Lekcyj francuzkiego, rosyjskiego, niemieckiego, polskiego, muzyki, udzielam. Hoża 13, mieszkania 22. 29522

Nauczycielka z gimnazjalnem wykształceniem z muzyką i konwersacją francuzką na wyjazd, zgłosić się zechce na ulicę Niecałą № 7, m. 10. Tamże potrzebną jest panna służąca niemka. 29923

Niemieckiego konwersacji udziela nauczyciel, załatwia wszelką korespondencję. Ordynacka 16—16. 30027

Poszukuje się studenta korepetytora za pokój z usługą i samowarem, zgłosić się proszę na Złotą 27—32. 29981

Potrzebna jest nauczycielka polka na wieś. Wiadomość: Koszykowa 17, m. 8. 29972

Pomieszczenie dla paru uczniów. Wiadomość: u przełożonego szkoły. Erywańska № 18. 29040

Student poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Studenta". 29854

Student z francuzkim i niemieckim potrzebny do dwóch uczniów. Ul. Przyokopowa 6, za rogatkami Wolskiemi. 29665

Student były filolog, przygotowuje do gimnazjum filologicznego i szkoły realnej. Złota № 26—9. 1316r

Stancja dla uczni szkół prywatnych sumienna opieka, baczny dozór, w razie żądania korepetycja przedmiotów ogólnych, języków, oraz muzyka w miejscu. Wspólna 54a, mieszkania 9. 29429

W Łodzi. Biuro nauczycielskie, W. Rościszewskiej, Dzielna 4, z dniem 1/13 lipca kantor przeniesiony zostaje Dzielna 11. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, tak z wyższem jak i z niższem wykształceniem, oraz bony różnej narodowości. Francuzki z pensją od rs. 150 na żądanie sprowadza wprost z Paryża. 1109r

Z upoważnienia władzy szkolnej, w blizkości gimnazjum 5-go stancja dla uczni klas wyższych z wszelkiemi wymaganiami. Ulica Hoża № 48—10. 28900

Doniesienia osobiste.

Dla „Fabrykanta" list wysłany od Zofji K... Proszę odpowiedzieć. 30031

Dla „Badylka" list poste-restante. 29936

List dla N. N. na poczcie. 29956

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter z patentem, urzędnik poważnej instytucji, posiadający russki, polski, mając 4 do 5 godzin popołudniowych wolnych, poszukuje zajęcia za małe wynagrodzenie, może prowadzić meldunki. Oferty przyjmuje Kurjer A. X. 30006

Krawcowa uzdolniona poszukuje miejsca w domu prywatnym. Krochmalna № 57, mieszkania 10. 1317r

Młody człowiek, lakiernik, pragnie dostać zajęcie stałe w jakiejkolwiek fabryce w Warszawie lub na wyjazd. Adres: Żelazna 62, m. 23. 29995

Młody handlowiec, władający językami russkim, polskim, niemieckim, znający buchalterję, poszukuje posady. Oferty „Es." przyjmuje Kurjer. 29991

Niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, z szyciem, poszukuje miejsca do wyręczania pani lub bony. Szpitalna 3, mieszkania 8. 29942

Osoba młoda, z gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na wyjazd do zajęcia się gospodarstwem, a także i dziećmi. Łaskawe oferty w mieszkaniu, ulica Krucza № 26, u pp. Marczewskich. 1318r

Osoba znająca krawiecczyznę i krój poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Smocza № 16, m. 21. 30022

Osoba młoda poszukuje zajęcia bufetowej lub do pomocy w bufecie za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Bufetowa." 29994

b) Zaofiarowane.

Ajentów poszukuję na miasto i na prowincję za wysoką prowizję. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 89, m. 1. 29940

Czeladnicy ślusarscy potrzebni zaraz. Wł. Gostyński i S-ka, Bielańska 16. 29997

Chłopcy od lat 15 potrzebni do szlifierni szkła, Rymarska 6. 29649

Człowiek starszy wiekiem, znający język russki, rachunkowość, znajdzie zajęcie na prowincji, blisko Warszawy. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod „15." 29686

Dziewczyny i chłopcy potrzebni są zaraz do litografji Henryka Kohn, ulica Elektoralna 3. 29883

Do Kielc potrzeba czeladzi zdolnych powroźników. Zgłaszać się do Milińskiego. 28656

Dla weterynarza w Warszawie świetne utrzymanie. Wiadomość: Świętokrzyzka 31, kuźnia. 29998

Do większego majątku, wzorowo prowadzonego, z plantacją nasion, potrzebny inteligentny praktykant. Utrzymanie, stół pierwszy, obsługa, bez pensji. Kantor Komisowy i rekomendacyjny, Niecała 9, dawniej Nowo-senatorska. 29926

Do magazynu mód, Długa 27, potrzebna panna zupełnie uzdolniona. 29959

Kucharka dobra, uczciwa, znająca gospodarstwo wiejskie, potrzebna zaraz. Warecka 1, m. 4. 29828

Niemka lub polka z dokładną znajomością języka niemieckiego, dobrych zasad, inteligentna, w wieku do lat 30, dóbrej powierzchowności, potrzebna jest na wyjazd do miasta gubernjalnego przy kolei, dla zaopiekowania się dwojgiem dzieci i domem. Osoby z temi warunkami począwszy od 16 sierpnia, godziny 10-ej zrana, zechcą dla bliższego porozumienia zgłaszać się na ulicę Wspólną pod № 54 A, mieszkania 2. 29784

Potrzebna jest kobieta do całodziennej usługi, do dwojga osób, umiejąca prać i prasować, za całodzienne utrzymanie i pensję.—Wiadomość: Marszałkowska 117, sklep z pieczywem. 29810

Potrzebni zdolni malarze pokojowi i fronciarze na sztukę. Zielna 9, m. 8. 29836

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy damskich potrzebna na wyjazd do pierwszorzędnego magazynu. — Oferty: Biuro Ungra. Wierzbowa 8, dla P. V. O. 1314r

Potrzebne są dwie prasowaczki do koszul i drobiazgów. Bednarska 11. 29803

Potrzebny młody człowiek, znający języki polski, russki, do drukarni M. Lindenfeld, Leszno 7. 29653

Potrzebna panna do rękawiczek na lewą rękę. Hoża 9—52. 29968

Potrzebne panny do bielizny męzkiej oraz do nauki. Kanonja 22, m. 4. 29960

Potrzebny młody, zdolny introligator, na wyjazd na prowincję. Wiadomość w kantorze Fajansa, Senatorska 36. 29938

Potrzebno panny do staników zaraz. Ulica Chmielna 18, m. 9. 29929

Potrzebny uczeń do sklepu materjałów piśmiennych. Ulica Bracka, róg Alei, Bromirski. 29931

Prasowaczka zdolna koszularka potrzebna na wyjazd. Wiadomość: Marszałkowska 105, m. 5, codziennie od 8-ej zrana do 1-ej. 29922

Potrzebna bona niemka młoda, nie mówiąca po russku, ani po polsku. Pensja miesięczna 8 rubli, całe utrzymanie. Kaliksta 17, mieszkania 6. 30000

Potrzebni uczniowie do cukierni. Marszałkowska № 104. 30023

Potrzebna jest panienka skromnych wymagań, znająca język niemiecki, do chłopczyka 6-letniego na przychodnią. Wiadomość: Długa № 31, w cukierni. 30015

Potrzebny fotograf, młody człowiek, chrześcjanin, na wyjazd do Rosji, umiejący zdjęcia i kopjowanie. Zgłaszać się między 3 a 4-tą po południu, Dzika 3, mieszk. 19. 30025

Potrzebna doświadczona piastunka do czteroletniego chłopca, młoda, mówiąca po polsku i niemiecku, na wyjazd za granicę. Wiadomość: ulica Chłodna № 33, m. 17. 29982

Potrzebna zaraz prasowaczka, dobrze uzdolniona w prasowaniu koszul i drobiazgów.—Złota 23, pralnia. 1322r

Panny umiejące szyć na maszynie i do nauki potrzebne zaraz do fabryki szelek. Bielańska № 8. 29973

Pomocnik aptekarski i uczeń potrzebni zaraz. Wiadomość: skład apteczny Urbanowicz-Różycki, Krakowskie-Przedmieście. 29921

Retuszująca dobrze klisze na wyjazd potrzebna. — Ulica Trębacka 4, skład herbaty, o 5-ej. 29947

Rządca, kawaler, potrzebny zaraz do większego majątku z pensją 250 rs. i utrzymaniem. Kandydaci jedynie z dobremi świadectwami zgłaszać się mogą, przesyłając kopje świadectw, pod lit. F. K. poste-restante stacja pocztowa Gostynin. 1308r

Strzelec z językiem niemieckim, obeznany z usługą przy stole, potrzebny jest zaraz.—Dominjum Lucień, p. Gostynin. 1307r

Sklepowa potrzebna do pieczywa. Wiadomość: Chłodna 46, w sklepie. 30008

Staniczarki zdolne potrzebne zaraz. Marszałkowska 143, Grabowska. 29996

Uczeń potrzebny do felczera J. Komorowskiego. Królewska № 51. 29934

Uczeń potrzebny do magazynu bławatnego. Wiadomość: „Pierwsza Warsz. Konkurencja", Marszałkowska № 123. 29949

Uczniowie potrzebni do zakładu urządzania dzwonków elektrycznych i robót ślusarskich. Szaniawski, Żórawia 24. 29978

Uczeń potrzebny do zakładu galwanicznego Rymarska № 8. 29708

Zdolni ślusarze na roboty ozdobne i trajbownicy znajdą stałe zajęcie w fabryce „Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka", Ciepła 12. 1304r

Zdolnego pisarza gospodarczego, obeznanego z prowadzeniem rejestrów gospodarczych, z dobremi świadectwami, poszukuję zaraz. Zarząd dominjum Lucień, p. Gostynin. Kopje świadectw wymagalne. 1306r

Kupno i sprzedaż.

Adres najtańszych mebli wyściełanych: garnitury pluszowe czarne, orzechowe, garniturki, otomany gustowne 18 rubli, szafka do bielizny orzechowa 14, stół czarny okrągły 6 rs. Widok 22—24. 29754

Bryczka węgierka na resorach, bardzo mało używana, tanio do sprzedania. Ulica Leszno 87. 29889

Biurka orzechowe damskie i dębowe męzkie tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 29691

Belki żelazne pozostałe tanio do odstąpienia zaraz. Chmielna 5. 29659

Cztery lampy gazowe systemu Siemensa tanio do sprzedania. Ul. Jasna 5, stróż wskaże. 29617

Dywaniki przed łóżka: jutowe po 90 kop. strzyżone 2.25, salonowe od 13.50 do najwykwintniejszych, poleca Z. Kiltynowicz, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1011r

Dla gimnastyków! Dwa gwichty do sprzedania. Oboźna 10, m. 4. 29988

Farby olejne do podłóg, prędko schnące, w różnych ładnych kolorach, po namalowaniu takowemi nadają podłodze piękny, trwały glans, poleca skład farb E. Jentys, Karmelicka 6. 29515

Fortepian jest do sprzedania za 60 rs. Wola № 301, w piekarni. 29986

Fortepian koncertowy mało używany, zagraniczny, rs. 260. Długa 25, lombard. 30013

Fortepian, pianino mało używane tanio sprzedam. Nowy-Świat 64, Granke. 30014

Fortepian Seidlera mało używany sprzedam; godzina 5—6-ej, Nowy-Świat 47—5. 30012

Fortepian Pleyela paryski, dobry, do zbycia. Nowy-Świat 9, Grabowski. 30011

Garnitur, garniturek, kolumny, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana. Sienna 19. 29701

Garnitur salonowy, otomana, szafa, umywalnia, zmieniam mieszkanie, sprzedam tanio.— Marszałkowska 76, stróż wskaże. 27062

Introligatorskie nożyce, szafy, szafki, stół stołowy duży, wszystko w dobrym stanie, do sprzedania. Żelazna № 87, m. 24. 29989

Jest do sprzedania bilard w dobrym stanie, z zakrywanemi łuzami, piramidką, barakiem i szafą z kijami. Wiadomość: Nowozielna № 45, u stróża. 29952

Kantor fabryki mebli giętych Świeżawskiego przeniesiony został: Marszałkowska 113, poleca różne meble po cenach najniższych. 29048

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 24722

Koń wierzchowy do sprzedania, oficerski, wyrodny, kirgiz, lat siedem, silnej budowy, z dużemi lekkiemi chodami. Wiadomość: Marszałkowska № 1. 29953

Krzesło dla chorego, nowe, wyjątkowo tanio nabyć można. Marszałkowska 53. 29976

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Kupuję używane ubiory damskie, dziecinne, bieliznę, drobiazgi. Bednarska 19—1. 29891

Lustro złocone, konsola z marmurem tanio, żardinierka. Bednarska 19—1. 29892

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie dębowe oraz inne meble, lustra, w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszk. 15, druga brama, parter. 29979

Meble wyściełane tanio do sprzedania.— Wspólna № 39, m. 16. 29775

Meble. Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, kredensy, stoły, krzesła, szafy, biurka, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 29502

Magazyn mebli nowych, używanych i starożytnych, własne zakłady stolarski i tapicerski, braci Świeżawskich, ulica Marszałkowska 113. 29047

Maszyny dla szwaczek, krawców, szewców, kamaszników, domowego użytku, najnowszych systemów, najtaniej za gotówkę i najdogodniejsza rozpłata. Skład maszyn, Dzika 20, Tagszejn. 29997

Po zwiniętym teatrze są do sprzedania kostjumy: chłopskie, krakowskie, polskie, góralskie i t. p. oraz egzemplarze różnych sztuk, muzykalje operetek i wodewilów. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, sklep „Victoria." 1271r

Ptaszki wypchane bardzo tanio zostawiono do sprzedania. Aleja Jerozolimska 115, w mieszkaniu № 7. 29826

Pianino rzeźbione amerykanskiej konstrukcji, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8, remiza. 29813

Rowery „Fenomen." Pierwszorzędny pod każdym względem wyrób. Niebywale lekki chód. Cena za gotówkę rubli 185. Sprzedaż na rozpłaty. Jerozolimska 31. 29734

Rower dęty, mało używany, sprzedam tanio. Skład rowerów Bruna, Senatorska. 29964

Rower dęty ramowy Humbera, używany, bardzo tanio do sprzedania. Marszałkowska 53. 29975

Rower dziecinny używany bardzo tanio do sprzedania. Marszałkowska 53. 29974

Sprzedaję suknie mało używano, świeże, tanio, wynajmuję. Bednarska 19—1. 29890

Szafa i kontuar sklepowe, w dobrym stanie, potrzebne zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer „Kontuar." 29977

Są do sprzedania łóżka orzechowe świeżego fasonu, cena przystępna. Ulica Chłodna 18, u stolarza. 30021

Umeblowanie z 6-iu pokojów, mało używane, z powodu wyjazdu. Krucza 10, u rządcy domu. 29501

Wata wszelkiego rodzaju najtaniej w fabryce K. Mantey, Szpitalna 3. 29939

Wolancik do powożenia samemu jest tanio do sprzedania. Erywańska 3. 29966

Interesy handl. i majątk.

Browar. Do browaru jako wspólnik wejdę z kapitałem 10,000 rs. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Browar." 29930

A) Zegarmistrzowsko-jubilerski magazyn sprzedam z powodu nagłego wyjazdu, punkt dobry. Wiadomość: kiosk, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich. 29935

Do sprzedania sklep i warsztat rzeźniczy. Wiadomość: róg Krakowskiego-Przedmieścia i Miodowej. 29925

Do sprzedania bardzo tanio urządzenie pralni wraz z klijentelą. Leszno № 44. 29924

Dwie bardzo korzystne donacje, mórg 210 i 485, są do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Chmielna 21, mieszk. 6, od 12 do 2-ej. 29969

Dom we Włocławku sprzedam w punkcie handlowym. Adres: Kol. Warszawa, Krucza 8, mieszk. 6. 29468

Do sprzedania sklep dystrybucyjno spożywczo mydlarski, Ogrodowa. Wiadomość Nowe Miasto № 23, m. 15. 29706

Duże majątki z lasami, domy od 120,000 do 300,000 rs. do sprzedania lub zamiany. Krucza 29, mieszkania 22. 29722

Do sprzedania dystrybucja w dobrym punkcie za 300 rubli. Obrót 3,600, komorne tanie, kontrakt. Wiadomość: Złota № 41, u stróża, od 12 do 2-ej. 29778

Jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich przestrzeń gruntu 34 morgi, w obrębie stacji dr. żel. warsz.-teresp., z zabudowaniami. Miejscowość bardzo dogodna na założenie fabryki, gorzelni, tartaku i t. p. Wiadomość udzieli adwokat przysięgły Paweł Kuczyński, w Białej Siedleckiej. 29661

Jest zaraz do sprzedania blisko Warszawy i kolei kolonja kompletnie zagospodarowana, położenie piękne, lesiste, przestrzeni 1¼ włóki. Wiadomość: Chłodna № 18, u stolarza, między godz. 6—8. 29349

Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 4. 29648

Jest do odstąpienia każdej chwili na bardzo korzystnych warunkach z przyczyny wyjazdu interes norymbersko-niniano-galanteryjny z wyrobioną klijentelą. Wiadomość na miejscu, Przejazd № 1, u właścicielki. 29638

Jest do sprzedania restauracja w dobrym punkcie. Wiadomość: Krucza № 5, mieszkania 2. 29971

Jest do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy z obszernem mieszkaniem. Wiadomość: Nowolipie № 21, u Jaskułowskiego, bednarza. 29992

Jest zaraz kuchnia do wydzierżawienia, obiady, flaki, kawa i herbata w nowej restauracji, róg Hożej i Leopoldyny № 53. 29993

Magle są do sprzedania. Nowa Praga, ulica Środkowa № 16. 29928

Poszukuje się placu pod budowę fabryki w okolicy Alei Jerozolimskiej i ulicy Żelaznej. Łucka 33. 29841

Plac przy pryncypalnej ulicy kupię lub dam w zamian nową kamienicę z Towarzystwem na 9% netto. Oferty szczegółowe przyjmuje Kurjer pod „M. 35,000." 29290

Plac przeszło 9,000 łokci, na Pradze, obok dworca kolei terespolskiej, oraz pięć obrazów starej szkoły do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka 1, mieszkania 8. 29917

Restauracja przy nowym hotelu do wydzierżawienia od 1-go października. Chmielna 5. 29658

Sprzedam dom za 17,000 rs. oraz żądam 6,000 rs. na pierwszy numer po Towarzystwie. Oferty proszę składać pod lit N. O. w kantorze Kurjera. 29629

Skład węgli kilka lat egzystujący do sprzedania. Krucza 20. 29586

Sklep do sprzedania bardzo tanio. Ul. Piwna № 37. 29906

Sklep spożywszo-dystrybucyjny do sprzedania. Krucza № 4. 30020

Stołownię prywatną sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość w kiosku, róg Leszna. 30004

Sklep spożywczo-owocowy jest do sprzedania zaraz z ładnem mieszkaniem. Marszałkowska № 87. 29965

Sprzedam dom z placem łokci 4,500, w okolicach Marszałkowskiej, z dochodem rs. 3,400, za rs. 26,000. Wiadomość: Muranowska № 24, m. 3. 29955

Trzy domki, ogródek, placu 34,672 łokci, do sprzedania. Czerniakowska 4. 29961

Ziarno siewne selekcyjne, żyto zeelandzkie czeskie, szwedzkie, górskie po rs. 4½, pszenica zeelandzka, kostromka, szwedzka, kujawska po rs. 6½ franco kolej, w Woli Trembskiej, p. Kutno. 29091

18,000 potrzebne na pierwszy numer.— Oferty przyjmuje Kurjer pod „Pośrednictwo wyłączone." 29943

30,000 rs. do ulokowania na domy w Warszawie w całości lub częściowo. Wiadomość: Chmielna 64, m. 25, od 6 do 8-ej. Bez pośrednictwa. 30005

Lokale.

a) Poszukiwane.

Dwie damy poszukują dobrego, ładnego pokoju z balkonem, usługą i z obiadami, w okolicy alei Jerozolimskich do Pięknej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. C. 30009

Lokal potrzebny od 1 października r. b. z 4 lub 5 dużych, widnych i jasnych pokoi, z widną i obszerną kuchnią, spiżarką. piwnicą i i klozetem do którego wejście byle nie przez kuchnię, na 1 lub 2 piętrze w okolicach Nowego-Światu. Oferty wraz z oznaczeniem ceny i dokładną informacją proszę składać w składzie papieru W-go St. Winiarskiego Nowy-Świat № 53, pod literami R. C. 29780

Lokale po 6, 5, 4, 3 i 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1-go października w domu skanalizowanym, Marszałkowska № 95; również 7 pokojów do wynajęcia przy ulicy Aleje Jerozolimskie № 82. 28606

Przyjezdna dama poszukuje pokoju z zupełnie oddzielnem wejściem z kompletnem utrzymaniem od 25—30 rs. miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Ukrainka". 29757

Potrzebne mieszkanie (od kwartału) dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, z wygodami, nie wyżej 1-go piętra (strona słoneczna), w lepszej części miasta. Oferty w Kurjerze dla K. W. O. P. 1319r

Piękna № 30. Do wynajęcia w każdym czasie 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, pasaż, dwa zachowania, klozet na wodzie, całe mieszkanie odświeżone, wśród ogrodów. Cena 750 rubli. 29461

Potrzebna jest szopa rozmiaru 40 sążni kwadratowych lub mniejsza, z przylegającym do niej placem oddzielnym takiejże przestrzeni, w okolicach cyrkułu sobornego lub zamkowego, albo też na Pradze, blisko dworca petersburskiego. Oferty składać: Miodowa № 3, kantor K. W. Hesse. 1302r

Pokoje pojedyńcze, z usługą, na 1-em piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 684r

Potrzebne mieszkanie od kwartału 2 pokoje i przedpokój od frontu, nie wyżej 2 piętra w okolicy placu św. Aleksandra. Wiadomość: Długa № 8a, mieszk. 6. 30016

Potrzebny lokal, na małą pralnię z dwóch pokoi, kuchni, osobnej górki, na dole. Oferty kiosk wprost kolei Wiedeńskiej dla „Wypłacalnej". 1323r

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia 1-go października 3, 2 pokoje, kuchnie, przedpokoje, wygody. Sienna 23. 29669

Do wynajęcia zaraz salon umeblowany z balkonem, od frontu, z ładnym widokiem, z samowarem i z usługą, za przystępną cenę.— Ulica Złota № 16, m. 15, blisko ulicy Marszałkowskiej. 29623

Do wynajęcia lokal na warsztat tuż za rogatką Mokotowską № 6, w domu gdzie apteka. 29941

Kapucyńska 13/5613 do odnajęcia zaraz 5 pokoi na parterze, i od 1-go października 6 pokoi na 3 piętrze, w obu lokalach, przedpokoje, kuchnie, wanny, waterklozety i wszelkie inne wygody. Ceny przystępne, dom skanalizowany. Oprócz tego i różne inne mniejsze lokale. Wiadomość u stróża o każdej porze. 29957

Mieszkanie przy familji bezdzietnej, dla pojedynczej osoby. Kapitulna 6—10. 29823

Magle, lokal odpowiedni do wynajęcia, punkt wyborny. Tamże piekarnia, Szczęśliwa 7, (Dzika 51.) 29944

Marszałkowska 140. Każdego czasu do najęcia w domu wzorowo utrzymanym, lokal frontowy z pięciu pokojów, przedpokoju, kuchni, spiżarki, pasażu, waterklozetu etc., za 750 rs. rocznie, szwajcar wskaże. 29857

Pokój frontowy o dwóch oknach z przedpokojem, osobnem wejściem na 3-m piętrze do wynajęcia zaraz, może być z meblami. Wiadomość na miejscu, Leszno 18, m. 14. 29847

Pokój umeblowany, słoneczny, samowar, waterklozet, usługa. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 29788

Pałacyk osiem pokoi, trzy suterynowe, ogródek, łazienka, od października. Piękna № 44. 29950

Przy familji, przyjmuję panienki uczące się, z całodziennem utrzymaniem za bardzo przystępną cenę. Obożna 4, m. 2. 29860

Pokój umeblowany. Erywańska 10. 29954

Pokoje umeblowane, tamże obiady zdrowe. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 5. 29946

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka rodzicielska, korepetytor stały. Wspólna № 24—13. 29951

Sklep duży o trzech oknach, z dwoma pokojami i piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie. Miodowa № 4. 29101

Wygodne pomieszczenie dla panienki lub chłopczyka wyz. mojżeszowego uczęszczających do gimnazjum, z całodziennem utrzymaniem, opieka troskliwa, fortepian do egzercytowania. Wiadomość: róg Siennej i Sosnowej № 14, mieszkania 1. 29933

1 lub 2 pokoje na Kapucyńskiej (nowej) do odnajęcia od 1-go października. Wiadomość: Graniczna 13, m. 3, w biurze u woźnego, od 9 do 5-ej. 29464

Zaraz do wynajęcia salon frontowy z balkonem z meblami lub bez, dwa pokoje przedpokój, kuchnia, jeden pokój z kuchnią, stajnie, wozownio. Piękna № 49. 29877

Zaraz odstępuję na sześć tygodni dwa wielkie pokoje, kuchnię. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 30. 30036

Ż) Zaraz dwa pokoje, kuchnia, front 2 piętro, dla osób lubiących spokój. Wilcza № 59. 29990

Letnie mieszkania.

Mieszkanie letnie w miejscu lesistem, z całodziennem utrzymaniem, wszelkiemi wygodami, za rs. 25 miesięcznie, dla osób obojga płci. Tamże na dłuższy czas pomieszczenie dla pp. emerytek i emerytów. Wiadomość: Marszałkowska № 141. w sklepie rękawiczniczym Vettera. 30007

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem warszawskiego uniwersytetu z upoważnienia władzy przyjmuje panie na kurację bez meldunku. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli. Udziela porad od godziny 4 do 7-ej. Królewska 31, mieszkania 14. 29662

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację bez meldowania. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 29984

Akuszerka. (Pokoje oddzielne). Przyjmuje na słabość, czas dłuższy, kurację, bez meldunku, umieszczenie dziecięcia. Chłodna 21. 29999

Fortepiany, pianina stroję za rs. 1. Listownie: Stalowa 4, Żodkiewicz. 30033

Lampy, ample, brenery kuchenki benzynowe naprawia, odnawia specjalista. Sprzedaje brenery, przybory lampowe. Marszałkowska № 66. 30008

Najdokładniej i najtaniej reparuje, rowery, maszyny do szycia, dla litografji, drukarni, papeterji, introligatorni, wyrabia sztance do papieru, zakład mechaniczny Edmunda Banslebena, ulica Krakowskie-Przedmieście obecnie № 65. 29776

Obiady smaczne, zdrowe na świeżem maśle, tamże pokoje umeblowane. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 5. 29945

Okrycia damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa, krój europejsko amerykański. Marszałkowska № 104. Juljusz. 1288r

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, cena przystępna. Żórawia 13—11. 29980

Piotr Grzegorzewski zgubił książeczkę legitymacyjną wydaną z 9 cyrkułu policji warszawskiej. Uprasza znalazcę o złożenie takowej w magistracie m. Łodzi. 1320r

Pojedyncze osoby, panny, wdowy i kaleki chodzące, znajdą przy zakładzie św. Stanisława Kostki pomieszczenie, odpowiednią opiekę, wygody stosownie do opłaty i żądania. Oferty składać proszę Leszno 25, m. 9 na ręce P. Filipiny Hardij która dawać będzie stosowne objaśnienia od 12-ej do 3-ej po poł. codziennie. 1206r

Środki dezynfekcyjne poleca skład materjałów aptecznych i farb St. Staniszewskiego, Marszałkowska № 99, róg Nowogrodzkiej. Telefonu № 214. 28905

Wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Marcjanna Ponganis 11 lat mająca, szatynka, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu piwnych, ubrana w mundurek bronzowy, ktoby wiedział o miejscu pobytu zaginionej dziewczynki raczy dać znać do właścicielki domu № 109 przy ul. Piwnej za nagrodą. 29988

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus", z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 28851

Ze zmianą administracji kąpiele Elektoralne wprost szpitala św. Ducha pod nr. 21, zostały gruntownie wyrestaurowane, meble nowe, bielizna nowa, dzwonki elektryczne i wszelkie wygody zaprowadzone, z jakiemi polecają się szanownej publiczności. 1312r

Za nagrodą, ktoby wiedział miejsce pobytu Józefa Witkowskiego stolarza, proszę zawiadomić pod № 19, m. 66, ul. Krochmalna. Warszawa, Radecki. 29791

Zgubiono kwit warszawskiego akcyjnego towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości filja druga № 35570. Łaskawy znalazca raczy odesłać Złota 24, m. 24. 29794

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).